DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 17 marca 1932 Nr. 63

Rozbrojenie moralne świata — gwarancją pokoju powszechnego

Gorące przyjęcie projektu polskiego przez Konferencję Rozbrojeniową

Specjalna komisja rozpatrzy projekt rozbrojenia moralnego

Genewa, 16. 3. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej. Przewodniczący Henderson zaproponował wpisanie na porządek dzienny listy spraw, przesłanych przez komisję główną. Na czele tej listy figuruje SPRAWA ROZBROJENIA MORALNEGO, WNIESIONA PRZEZ RZĄD POLSKI. Henderson wyraził przekonanie, że komisja zgodnie z propozycją polską odeśle tę sprawę do specjalnej podkomisji i udzielił głosu delegatowi Polski p. ministrowi Szumlakowskiemu.

P. minister Szumlakowski na wstępie przemówienia wskazał na to, że problem rozbrojenia umysłów nie jest nowy i że interesował ludzkość od wieków. Nadszedł jednak moment, kiedy trzeba od dyskusji teoretycznej przejść do czynów. Celem musi być nie tylko rozbrojenie umysłów, lecz transformacja ich dla stworzenia solidarnej podstawy psychicznej wspólnoty międzynarodowej. Rozwiązanie tego zagadnienia jest zdaniem delegata polskiego całkowicie możliwe, gdyż rządy współczesne mają możność wpływania na wszelkie dziedziny życia społecznego w kierunku zwalczania pewnych groźnych zjawisk a popierania użyteczności. Do takiego celu dąży właśnie memorandum rządu polskiego z dnia 17 września 1931 r. i niedawna propozycja polska.

ZWALCZANIE NIENAWIŚCI DO INNYCH KRAJÓW, TO NAJLEPSZY SPOSÓB PRZYWRÓCENIA ZAUFANIA MIĘDZYNARODOWEGO i oparcia pokoju na najsolidniejszej podstawie moralnej.

W konkluzji p. minister Szumlakowski oświadczył, że zdaniem delegacji polskiej byłoby pożyteczne sprawę odesłać do specjalnej podkomisji, która ewentualnie zasięgnęłaby opinji wykwalifikowanych ekspertów. Rząd polski jest zdania, że trzeba unikać bezskutecznych metod i trzeba wejść na drogę układów międzynarodowych.

To też delegat polski złoży podkomisji przedprojekt konwencji międzynarodowej w sprawie rozbrojenia moralnego.

Po przemówieniu p. min. Szumlakowskiego przewodniczący Henderson zaproponował NATYCHMIASTOWE POWOŁANIE PODKOMISJI ROZBROJENIA MORALNEGO, któraby dyskutowała problem, poruszony przez propozycję polską.

Delegat sowiecki Litwinow pomimo tego apelu zabrał głos, by oświadczyć, że wprawdzie popiera propozycję polską, ale nie uważa, aby sprawa ta wchodziła w zakres badań konferencji rozbrojeniowej. Rozbrojenie moralne wyniknie zdaniem Litwinowa z rozbrojenia materjalnego. To też cały wysiłek konferencji powinien się zwrócić w tym kierunku. Litwinow obawia się, aby rozbrojenie moralne nie było przeciwstawione rozbrojeniu materjalnemu i oświadcza, że powołanie podkomisji rozbrojenia moralnego nie będzie krokiem naprzód ku spełnieniu zadań konferencji.

Przewodniczący Henderson, odpowiadając Litwinowowi, oświadczył, że nie sądzi, aby rozbrojenie moralne można było przeciwstawić rozbrojeniu materjalnemu. Byłoby korzystnem — podkreślił Henderson — gruntowne przestudjowanie zagadnień rozbrojenia moralnego, zwłaszcza, jeśli w ten sposób można skłonić rządy do wzięcia na siebie większej odpowiedzialności w stosunku do propagandy pokojowej.

Przewodniczący zaproponował następnie powołanie komitetu, złożonego z przedstawicieli państw Boliwji, Belgji, Kanady, Chin, Francji (Aubert), Niemiec, Anglji, Węgier, Włoch, Polski (min. Szumlakowski), Portugalji, Hiszpanji, Rumunji, Stanów Zjedn., Szwecji, ZSRR (Łunaczarski), Jugosławji, Bułgarji i Japonji. Listę tę aprobowano.

Komitet rozbrojenia moralnego, który się zaraz po posiedzeniu komisji zebrał, wybrał delegata Szwajcarji Pereriera na przewodniczącego, na referenta zaś wybrano ministra Szumlakowskiego, który złożył projekt konwencji o rozbrojeniu moralnem oraz projekt rezolucji w sprawie zwołania konferencji dziennikarskiej. Rezolucja ma treść następującą:

Uznając wielkie znaczenie, jakie prasa odgrywa w rozwoju stosunków międzynarodowych pragnąc przyciągnąć ją do dzieła rozbrojenia moralnego, postanawiamy prosić Radę o zwołanie w najbliższym czasie wielkiej konferencji dziennikarzy i wydawców, która miałaby na celu:

1) zbadanie zagadnienia rozbrojenia moralnego o tyle, o ile może ono interesować prasę;

2) sformułowanie ewentualne rezolucji, dotyczącej działalności rządów, która miałaby uzupełnić akcję organizacyj zawodowych w kierunku rozbrojenia moralnego w dziedzinie prasy.

Komitet dyskutował następnie sprawę, w jakiej porze ma być dyskutowany problem, wysunięty przez rząd polski.

Pięć artykułów projektu polskiego

(o) Genewa, 16. 3. (tel. wł.) Przedłożony konferencji rozbrojeniowej polski projekt konwencji międzynarodowej o rozbrojeniu moralnem składa się z 5 artykułów.

Artykuł 1-szy mówi, że umawiające się strony obowiązują się wprowadzić do ustawodawstwa karnego następujące postanowienia: 1) Winni publicznego podburzania do wojny ulegną karze więzienia; 2) Winni publicznego podburzania do pogwałcenia obowiązujących praw międzynarodowych ulegną karze więzienia. Powyższe postanowienia mogą być wprowadzone do ustawodawstwa karnego w poszczególnych państwach na podstawie warunku wzajemności.

Artykuł 2-gi projektu polskiego stwierdza, że umawiające się strony obowiązują się nie tolerować na swem terytorjum żadnych organizacyj, których działalność sprzeczna jest z zakazami, zawartemi w art. 1-szym.

Artykuł 3-ci mówi o nauczaniu i o szkołach publicznych, w których zakazuje się wszelkiego rodzaju działalności, zmierzającej do wzniecania uczuć nienawiści. Dalej mówi się o podręcznikach szkolnych, z których winny być usunięte wszystkie ustępy, zaszczepiające pogardę lub wrogie uczucia przeciw innym narodom.

Artykuł 4-ty mówi o emisjach radjofonicznych, któreby mogły zakłócić dobre stosunki między narodami.

Artykuł 5-ty wreszcie mówi o filmach podburzających.

Zamach na życie Brueninga przygotowywali hitlerowcy

Berlin — 16. 3. (PAT). Dzisiejsze dzienniki ujawniają fakt, że poseł narodowo-socjalistyczny Goebbels późnym wieczorem w dniu wyborów zawiadomił telefonicznie kancelarję Rzeszy, że pewna grupa opozycji narodowej przygotowuje zamach na kanclerza Brueninga. Goebbels miał tu prawdopodobnie na myśli grupę Stennesa, która zwalcza gwałtownie kandydaturę Hitlera.

Bliższe szczegóły w tej sprawie narazie są nieznane. Jednocześnie prasa ogłasza o planowanym zamachu na życie premjera pruskiego Brauna. Zamachu tego miał dokonać członek organizacji narodowo-socjalistycznej Schulz, w czasie pobytu premjera w miejscowości Monte Ferida. Zamach ten jednak nie doszedł do skutku.

Min. Zaleski w Genewie

Genewa, 16. 3. (PAT). P. minister Zaleski przybył wczoraj rano z Paryża. Tym samym pociągiem przybył również premjer francuski Tardieu.

Wznowienie rokowań o rumuńsko-sowiecki pakt nieagresji

Bukareszt, 16. 3. (PAT). Donosząc o nawiązaniu w Genewie rokowań między Titulescu i Litwinowem o rosyjsko-rumuński pakt nieagresji, „Cuventul" zauważa, że stało się to dzięki interwencji p. ministra Zaleskiego.

Komitety do spraw bezrobocia nie zawieszają swej działalności

(o) Warszawa, 16. 3. (tel. wł.) W łonie rządu rozpatrywana jest obecnie sprawa dalszego istnienia naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, który zasadniczo ma istnieć do 1 kwietnia. Prawdopodobnie komitet w dalszym ciągu będzie utrzymany. Należy się spodziewać również utrzymania dopłat na rzecz komitetu dla spraw bezrobocia. Jednocześnie z naczelnym komitetem będą istniały również komitety wojewódzkie.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej na otwarciu filji „Orbisu" w Paryżu

Paryż, 16. 3. (PAT). Onegdaj o godz. 16 odbyło się w Paryżu otwarcie biura podróży „Orbis" w ośrodku wielkich biur podróży o światowem znaczeniu. Na otwarciu obecny był ambasador Chłapowski. Uroczystość urządzono wspólnie z Compagnie Francaise de Turisme. Miała ona charakter manifestacji francusko-polskiej, która znalazła wyraz w gorących przemówieniach przedstawicieli obu krajów. Polskie biuro podróży „Orbis" założyło już drugą zkolei placówkę w Paryżu, której zadaniem jest wyłącznie przyjmowanie i odsyłanie emigrantów polskich; zapewnienie tym emigrantom opieki i uchronienie ich przed wyzyskiem agentów, żerujących na ich łatwowierności.

Dunikowski zostanie w więzieniu

Paryż, 16. 3. (PAT). Ukazał się komunikat stwierdzający m. in. że niedawno Dunikowski złożył za pośrednictwem obrońcy prośbę o prowizoryczne zwolnienie go z więzienia z powodu złego stanu zdrowia. Zbadanie stanu zdrowia Dunikowskiego polecone zostało dr. Paulowi. Po analizie plwocin okazało się, że krew, zawarta w plwocinach nie pochodzi z płuc, lecz z dziąseł i że pozatem stan zdrowia Dunikowskiego jest zadawalający. Wobec tego sędzia Ordoneau odrzucił prośbę inż. Dunikowskiego.

Niemieckie cła maksymalne przeciw Polsce

wchodzą w życie z dniem 1-go kwietnia

Berlin — 16. 3. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje: Wczorajszy „Dziennik Ustaw Rzeszy" ogłosił rozporządzenie wykonawcze rządu Rzeszy z dn. 14 bm. w sprawie zastosowania taryfy maksymalnej do płodów rolnych i towarów przemysłowych, pochodzących z Polski i Kanady. Lista stawek maksymalnych, które w przyszłości obowiązywać będą w obrocie z Polską obejmuje bardzo duży wykaz pozycyj, w praktyce jednak nie wpłyną one bardzo na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy — podkreśla biuro Wolffa — ponieważ stawki taryfy maksymalnej wystąpią na miejsce obowiązujących w Niemczech dotychczas ceł bojowych, względnie zakazu importu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia br.

Berlin — 16. 3. (PAT.) Ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Rzeszy" rozporządzenie o stosowaniu niemieckiej taryfy maksymalnej dla Polski i Kanady składa się z czterech paragrafów. Wśród nich w drugiej części pierwszego paragrafu wymienione są numery tych pozycyj niemieckiej taryfy celnej, które w obrocie z Polską nie ulegną zmianie przy wprowadzeniu taryfy maksymalnej. Paragraf 2 opiewa ulgi celne na podstawie uwag do nr. 30 i 39 powszechnej taryfy celnej nie mają znaleźć zastosowania do płodów ziemnych i płodów przemysłowych pochodzenia polskiego. Paragraf 3 opiewa o postanowieniach umowy niemiecko-polskiej o G. Śląsku, podpisanym w dn. 15 maja 1922 r. w Genewie oraz umowy, podpisanej między Niemcami i Polską w dn. 30 grudnia 1924 o ulgach w małym ruchu granicznym. Rozporządzenie to wchodzi w życie w dn. 1 kwietnia 1932 r. W tym samym dniu traci moc obowiązującą rozporządzenie o zmianach celnych na płody ziemne i produkty przemysłowe pochodzenia polskiego z dnia 20 lipca 1925 r. i dn. 31 sierpnia 1925 r.

Komedja strajku powszechnego

Hasło jednodniowego strajku powszechnego, rzucone przez lewe skrzydło opozycji, nosi wyraźne piętno **manifestacji antyrządowej**. Dla pozoru, który podano rzeszom robotniczym do wiadomości jako naczelny motyw akcji strajkowej, — strajk ma być rzekomym protestem przeciw rządowemu projektowi ustawy o ubezpieczeniach społecznych, wniesionemu niedawno do Sejmu. Że hasło strajku nie jest związane z interesem robotników, mamy tego najlepszy dowód w stanowisku Związku Związków Zawodowych, różniącego się tem właśnie od demagogicznej działalności opozycyjnej, że na pierwszym planie stawia **interesy zawodowe**, a tępi wszelkie zakusy koteryjne. Otóż Centralny Wydział Z. Z. Z. uważa ten jednodniowy, demonstracyjno-protestacyjny strajk za **szkodliwy właśnie z punktu widzenia interesów warstwy robotniczej**. I na potwierdzenie swej tezy podaje szereg ważkich argumentów.

„Taka demonstracja — głosi uchwała, — **osłabia materjalnie klasę robotniczą**, jest w tej chwili **bezcelowa i kosztowna**. Strajk, zaczynający się rano, a kończący się po południu tego samego dnia, **nikogo nie przestraszy, na nikogo nie podziała w zamierzonym kierunku, żadnego celu nie przyniesie**". „Każdy strajk — argumentuje dalej Centr. Wydział Z. Z. Z. — jest egzaminem świadomości i sprawności organizacyjnej klasy robotniczej. Gdy sprawność organizacyjna nie dopisze, co wobec nieprzygotowania i braku porozumienia łatwo może nastąpić, **osłabi się w klasie robotniczej wiarę we własne siły**".

Niedwuznacznie więc ta poważna, czysto robotnicza organizacja stwierdza, że **strajk jest szkodliwy** i że **nie ma najmniejszej w tej chwili racji**. A powiedzmy: nie ma racji tembardziej, że od momentu, w którym demagogja opozycyjnych czynników nakazała partyjnym organizacjom przygotowanie strajku, aż po chwilę obecną — **zmieniło się wiele**, przybył bowiem szereg faktów, które zupełnie inne światło rzucają na zagadnienie „ubezpieczeń społecznych", będące przecież jedynym pozorem tego „protestu" w formie strajkowej.

Oto — już po decyzji strajkowej — ujawniło się, że **projekt zmian dotychczasowych norm ubezpieczeń socjalnych nie zostanie przez rząd przeprowadzony w formie dekretu, a w drodze ustawodawczej**. Oznacza to, że projekt ten przejdzie przez całą procedurę obrad komisyjnych sejmowych i senackich, że zatem odbędzie się jeszcze nad nim wszechstronna dyskusja, rozważająca wszystkie „pro" i „contra". To, oczywiście, powoduje, że **w obecnej sesji sejmowej sprawa nie będzie załatwiona**. Może ona najwcześniej stać się aktualną **późną jesienią** a wtedy czas będzie ocenić jej zalety i wady, — oczywiście z punktu widzenia sfer nią najbardziej zainteresowanych, t. j. szerokich rzesz pracowniczych.

Nie ulega wątpliwości, że **projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych realizuje jeden z najważniejszych postulatów świata pracy**, a mianowicie daje pracownikowi **ubezpieczenie na starość**. Spełnia **on** jeszcze jeden postulat, którego oddawna domagają się rzesze robotnicze: upraszcza i usprawnia skomplikowany aparat przeróżnych **instytucyj ubezpieczeniowych**, działających dotychczas w kraju. Nie można też pominąć tutaj faktu, że reforma ta, rozszerzająca ubezpieczenia przez dodanie ubezpieczenia na starość, nie mogła odbyć się inaczej, aniżeli w drodze **ścieśnienia innych rodzajów ubezpieczeń**. Zrozumiałem jest przecież, że czasy dzisiejsze nie nadają się do obciążenia, zarówno życia gospodarczego, jak i licznych rzesz pracowniczych, nowemi świadczeniami.

Wiedzą o tem również inicjatorzy strajku — i **dlatego właśnie** podnoszą krzyk, zdając sobie sprawę, że żądania ich nie mogą być przez nikogo zrealizowane. Powtarza się w tej akcji stary efekt licytacyjny z czasów, kiedy walka o popularność uzależniona była od śmiałości wygłaszania najbardziej demagogicznych, najbardziej obiecujących, choćby nawet bezsensownych obietnic.

To też ogłoszenia demonstracyjnego strajku powszechnego niepodobna inaczej skwalifikować, aniżeli jako **próbę zdyskontowania na korzyść gry politycznej opozycji nastrojów**, krzewiących się w masach na zgoła **innem tle**, bo na tle dojmujących następstw przesilenia gospodarczego. Jest to **żerowanie na pauperyzacji** mas, chęć skapitalizowania kryzysu gospodarczego dla interesów partyjnych, bez liczenia się, oczywiście, z tem, czy tak radykalne środki, jak ruch strajkowy, leżą w interesie nietylko już państwa i ogółu obywateli ale nawet samego świata pracowniczego.

Egoizm partyjny chciałby **wypchnąć robotnika do czczej manifestacji, nic mu nie dającej, niczem nie uzasadnionej**, w danym momencie **wręcz szkodliwej**. Dla zaspokojenia ambicyj partyjnych, dla ułatwienia wielkościom partyjnym ich politycznej gry, — ma robotnik stworzyć ferment w państwie i naruszyć spokój kraju w tak ciężkich chwilach, jakie przeżywamy na polu walk gospodarczych.

Niema powodu do niepokoju w Polsce po nagłym zgonie Kreugera

W związku z nagłym zgonem „Króla zapałczanego" Ivara Kreugera miarodajne czynniki ministerstwa informują, co następuje:

Żadnych ujemnych skutków, w związku z sytuacją, wytworzoną przez śmierć Ivara Kreugera, **Polska nie odczuje**. Jeśli chodzi o umowę dzierżawną, dotyczącą Monopolu Zapałczanego, to w tej płaszczyźnie nie mogą nastąpić żadne wypadki, któreby zaskoczyły rząd polski. Opłata czynszu dzierżawnego jest zagwarantowana przez dochody Monopolu, a operacja pożyczkowa była **zakończona definitywnie w czerwcu r. 1931**, kiedy sprawę tę uregulował na konferencji z Ivarem Kreugerem ówczesny minister Skarbu I. Matuszewski. Dlatego też Ministerstwo Skarbu nie widzi **najmniejszego niebezpieczeństwa**, któreby mogło grozić interesom Polski i Skarbu Państwa w związku ze śmiercią Ivara Greugera i sytuacją, jaka się po tym zgonie wytworzyła.

Jeśli chodzi o interesy prywatne, to i tu również nie mogą ostatnie wypadki wywrzeć **żadnego bezpośredniego i decydującego wpływu**. To też poza współczuciem, które należy żywić w związku ze zgonem twórcy tak ogromnej organizacji, jaką był światowy koncern Kreugera, wszelkie uczucia niepokoju są nie na miejscu.

Polski fundusz drogowy wzorem dla Jugosławji

W ostatnich dniach odbyło się w Zagrzebiu walne zgromadzenie automobilklubu jugosłowiańskiego, na którem powzięto szereg ważnych uchwał w sprawie rozwoju automobilizmu, turystyki itd. Wobec zmniejszenia państwowych funduszów na budowę dróg, postanowiono w pierwszym rzędzie zwrócić się do rządu, aby wzorem Polski utworzył t. zw. fundusz drogowy na który złożyłyby się opłaty od pojazdów mechanicznych, oraz pewien odsetek z opłat celnych i podatków. Osiągnięta w ten sposób suma 300 milj. dinarów w ciągu roku umożliwiłaby doprowadzenie do najlepszego stanu 1000 km. dróg publicznych.

Minister Benesz popiera Targi Poznańskie

Oficjalny udział Czechosłowacji w Targach Poznańskich będzie niejako ukoronowaniem coraz lepszych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W zrozumieniu politycznej strony udziału, Minister Benesz wystosował list z Genewy do Ministra Przemysłu i Handlu Czechosłowacji inż. Matouska, kładąc szczególny nacisk na oficjalny udział Czechosłowacji w Targach Poznańskich.

Cios w ekspansję niemiecką nad Dunajem

Stanowisko Polski wobec „unii naddunajskiej"

Inicjatywa premjera francuskiego Tardieu i wysunięty przezeń projekt unji gospodarczej naddunajskiej stanowi właściwie dalsze ogniwo tych starań, które już od dłuższego czasu są przedsiębrane. Przypomnijmy sobie bowiem, że swego czasu właśnie ze strony polskiej wyszła inicjatywa zbliżenia szeregu państw we wspólnym **bloku rolniczym** i do rzędu tych państw należały właśnie te, które geograficznie są położone w dorzeczu Dunaju. Zbliżenie tych państw — posiadających zresztą podobną strukturę społeczną i gospodarczą — uważane było przez rząd polski zawsze **jako poważny czynnik do złagodzenia kryzysu i stabilizacji pokoju**. To też obecna inicjatywa premjera Tardieu, musi być rozpatrywana jedynie na tej płaszczyźnie. Jednak z pewnych stron — a więc przedewszystkiem tych, które stale **szukają dziury w całem**, a też tych, które dla braku konkretnych wiadomości łatwo ulegają podszeptom defetystycznym — wyszły ostatnio sugestje, jakoby sam fakt takiej „unji naddunajskiej" był dla nas **niekorzystny**, a dalej, że niewejście Polski do tej planowanej unji jest szkodliwe, a wreszcie, że w inicjatywie premjera Tardieu Poska została świadomie i celowo pominięta.

Rozważmy te zastrzeżenia i rozpatrzmy je krytycznie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta unja naddunajska **zaryglowałaby drzwi przed ekspansją gospodarczą i polityczną Niemiec na południe i południowy-wschód. Około 12 miljonów ludzi w Niemczech żyje z eksportu.** Dziś zamyka się przed Niemcami jeden rynek po drugim. To też Niemcy (przypomnijmy sobie „Anschluss"), oddawna starali się o skierowanie swej ekspansji nad Dunaj i jego dorzecze. Tę drogę, którą w r. 1916 i 1917 odbył Mackensen — miał teraz odbyć **komiwojażer niemiecki...** Temu właśnie stara się zapobiec **projekt premjera Tardieu**. Stanowisko Anglji i Włoch w stosunku do inicjatywy francuskiej dowodzi, że wśród gór i rzek Bałkanu **grenadjer pruski**, nawet ucharakteryzowany na komiwojażera, napotka tę samą koalicję, którą **spotkał niegdyś od Salonik do Dunaju.**

Czyż ta koncepcja premjera Tardieu może dla nas być nieprzyjemna? Wręcz przeciwnie. Jest ona dla nas korzystna, bo wypływa z tego samego ducha, który przyświecał **twórcom Traktatu Wersalskiego**. Ale powiadają defetyści, że Polska została w tem wszystkiem pominięta. Jest to pogląd fałszywy. Rząd francuski, notyfikując swój plan mocarstwom europejskim, notyfikował go jednocześnie i rządowi polskiemu, proponując mu **współpracę w zainicjowaniu akcji**, podniesienia załamującej się konstrukcji gospodarczej w krajach naddunajskich. Jeżeli zaś chodzi o udział Polski w unji gospodarczej państw naddunajskich, to zwolennicy tej koncepcji nie doceniają zupełnie naszego położenia geograficznego i naszej sytuacji jako państwa, mającego 32 miljonów ludności, którego interes **mocarstwowy nie jest identyczny z państwami** o kilku miljonach ludności i rozmiarach jednego czy dwóch naszych województw.

Ci, którzy obrażają się, że nam nie zaproponowano teraz członkowstwa w „unji naddunajskiej", dowodzą tylko, że zapoznają gruntownie rolę Polski w zmaganiach sił politycznych środkowej i wschodniej Europy. Polska, zaproszona przez Francję, a więc inicjatorkę nowego planu gospodarczego do aktywów współpracy nad realizacją tego planu, nie może — rzecz prosta — być **objektem planowanej akcji**. Mamy natomiast dostateczną możność pilnowania zbliska, **aby nasze żywotne interesy polityczne i gospodarcze nie zostały pominięte.**

I to właśnie jest jedyne stanowisko, które zgadza się z naszym interesem **państwowym.**

Sprawa porozumienia gospodarczego przedmiotem taktyki dyplomatycznej

„Le Temps" omawiając projekt utworzenia unji naddunajskiej donosi z Pragi: „Obrót jaki przyjmuje międzynarodowa dyskusja na temat zagadnienia Europy środkowej wzbudza **w opinji czechosłowackiej pewien sceptyzm** co do ostatecznego powodzenia myśli porozumienia naddunajskiego. W Pradze, wrażenie ogólne jest to, że Czechosłowacja winna, w tej dziedzinie wykazać wiele ostrożności i że w żadnym wypadku, nie może pozwolić na zagrożenie nawet najmniejszej części swej niepodległości, chociażby nawet drogą pośrednią. Nie może również pozwolić na to, by **podniesienie gospodarcze i finansowe Austrji i Węgier były dokonane jej kosztem.** W przeciwnym razie, nietylko, że porozumienie naddunajskie nie przyniosłoby krajowi żadnej korzyści, ale stanowiłoby dla niego groźne niebezpieczeństwo. Panuje tu przekonanie, że **udział Niemiec lub jakiegokolwiek innego wielkiego mocarstwa w organiźmie naddunajskim jest nie do przyjęcia z punktu widzenia narodowego interesu.** Instynkt zachowawczy nie pozwala Czechosłowacji dać narzucić sobie, rozwiązania tego rodzaju".

W zakończeniu, pismo konkluduje: „Ani w Pradze, ani w Rzymie nie przyjmie się zgrupowania politycznego państw naddunajskich; co do tego prasa czechosłowacka jest jednogłośna. Z drugiej strony, jasnem jest, że **w Rzymie chodzi zwłaszcza o ratowanie Węgier i Austrji.** A Włochy nie mogą przyjść tym państwom z pomocą we własnym zakresie. W tym wypadku narzuca się konieczność współpracy pomiędzy Pragą, Rzymem i Paryżem. W rezultacie odnosi się wrażenie w Czechosłowacji, że rozbieżności pomiędzy koncepcją włoską a koncepcją francuską zagadnienia naddunajskiego, tak jak się one wyrażają w odpowiedzi włoskiej, nie dotyczą meritum zagadnienia, lecz ograniczają się zasadniczo do kwestyj taktyki dyplomatycznej".

Poseł Etjopji na Zamku Królewskim



Do Warszawy przybył poseł Etjopji w Paryżu i Londynie Bedironde Zelleke Aguedeou wraz z radcą Tastae Tagegne, przysłany przez cesarza Etjopji Heile Sellesie I w nadzwyczajnem poselstwie do Pana Prezydenta Rzplitej, w celu podziękowania w imieniu swego monarchy Panu Prezydentowi za przysłanie posła Dzieduszyckiego na koronację w Addis Abeba w roku 1930. Na zdjęciu naszem widzimy pana Prezydenta RP. w towarzystwie posła Etjopji oraz członków swego domu cywilnego i wojskowego.

Hitlerowska pięść przeciw Polsce i Francji

Przedwyborcza parada Adolfa-proroka

„Boga" Niemców, Hitlera, słyszałem **przemawiającego** w Dortmundzie, — pisze Kessel — korespondent Matin'a — „**Przemowa ta miała** miejsce w t. zw. Westfalen**halle, gdzie** zgromadzone były nieprzejrza**ne tłumy** publiczności. Starałem się w przy**bliżeniu** przynajmniej obliczyć i ilość głów i „**sumy pieniędzy,** które wpłynęły tym razem do kas hitlerowskich. Miejsca bowiem **kosztowały 1 do 20 marek. (Bruening kontentował się 30 fenigami od osoby).** Zanim jednak skończyłem moją kalkulację ujrzałem na trybunie wysokiego chudego chłopca, który wzniósł rękę i głosem przejętym oznajmił wśród uroczystego milczenia:

DEFILADA PRZED WIECEM „PROROKA".

— „Dowiadujemy się, że Adolf Hitler **przybył w tej chwili do Dortmundu".**

Możnaby sądzić, że mówi o panującym lub o proroku.

Entuzjazm ogarnął salę. Emisarjusz proroka oświadczył dalej, że Hitler przemawiać będzie dopiero o godz. 9. Tymczasem więc odbyła się defilada. **Na czele kroczyło sto sztandarów ze znakiem swastyki,** potem lotnicy hitlerowscy, dalej wyznawcy **„nadziei miljonów".**

„Miałem straszne wprost wizje — pisze dalej francuski publicysta. — Przede mną odbywał się **pochód rachityków, zdeformowanych ciał, twarze anormalne... Młodzież zwiędła, postarzała, przeżarta przez straszliwą słabość fizyczną i moralną.** (Trzebaby dziennikarzowi francuskiemu pokazać defiladę polskiej młodzieży tryskającej radością życia i zdrowiem duszy i ciała). Zdawałoby się, że **pochód ten wyszedł ze szpitala lub przytułku.** Pozdrowienie faszystowskie wykonywały **ręce zesztywniałe, słabowite** — głowy, zwracające się ku trybunom, były za ciężkie lub za małe nadając całej tej nędzy **jakieś piętno chorowite, budzące litość".**

O samej mowie Hitlera pisze p. Kassel:

HITLER NA TRYBUNIE.

— „Oczekiwany zjawił się **na** trybunie... Niepodobna wyrazić uczucia rozczarowania i zdumienia, które mnie ogarnęło. Przede mną stał na trybunie **człowiek nędznie ubrany, dość wulgarny, posępny, bezbarwny.** Starannie zrobiony przedział dzieli jego włosy przylegające do głowy. Czoło wąskie, nos krótki, różowe policzki. Nad małemi ustami czarna plamka wąsików robi efekt komiczny.

To Hitler.

Może jednak ma fascynujący dar wymowy, który każe zapomnieć o nędznym i nieco śmiesznym wyglądzie?

Rozczarowanie moje wzmogło się jednak już przy jego pierwszych słowach. Przemawiał **bez gestów, głosem banalnym, trochę szorstkim, niewyraźnym.**

Nagle zacząłem dorozumiewać się tajemnicy przedziwnego wpływu tego człowieka. Hitler mówił najpierw o rzeczach ogólnych, aż nagle krzyknął:

— „Jestem dumny, że dzięki mniej socjal-demokraci są u stóp Hindenburga. Tak — dzięki mnie!".

Wskazał ręką na piersi. **I w tej chwili zaszła zmiana w całej jego postaci.** Twarz się ożywiła. Mały nosek wyprostował się z jeszcze większą próżnością, usta zacisnęły się namiętnie. Na jaw wyszedł cały talent Hitlera: **zaczął mówić o... sobie!**

Jedynym magnetyzmem Hitlera wydaje mi się jego próżność. Ten człowiek jest upojony sam sobą i **szał ten stopniowo potrafił wszczepić w swoje otoczenie: „JA"... „MNIE"... „WE MNIE"...**

WÓDZ W TRANSIE.

„Ja jestem wodzem"! — Krzyczał wpadając w trans. — **„Hindenburg, to przeszłość! Ja jestem młodość i przyszłość. Ja jestem w możności ocalić Niemcy! Ja wykułem nowe Niemcy!...".**

Ogarniało go natchnienie. Ilekroć wyraz „ja" wyrywał się z jego ust, krzyczał, dostawał ataku, — **jakiś magnetyzm począł płynąć od niego ku tłumowi.**

Wpadł przytem w szał megalomanji. Tłukąc się w piersi, w rozpętaniu swej próżności i zachwytu nad sobą samym wrzeszczał:

„FRANCJA I POLSKA MNIE NIE CHCĄ. ALE CZY CHCIAŁYBY BISMARKA, GDYBY ŻYŁ? Pytają się siebie, co ja zrobię? JA IM POKAŻĘ, GDY BĘDĘ PREZYDENTEM".

„Bismark — Hitler!", „Hitler — Bismark!". — Przez dziesięć minut słychać było tylko te dwa nazwiska, związane z sobą!

— „Ja"... „Mnie"... „Ja"... „trzynaście lat"... „ja... trzynastego marca"...

Hitler uważa się za tak wielkiego człowieka, że przekonał o tem nawet swoich słuchaczy!

Widziałem w Niemczech wiele objawów chaosu, — ale szał uwielbienia dla Hitlera jest z nich wszystkich największy, **bo graniczy z obłędem".**

• • •

— „Ja im pokażę!" — krzyczał Hitler pod adresem Francji i Polski.

Polska jednak pokazać też potrafi, podobnie jak zresztą i sojuszniczka nasza Francja, coś więcej ponad samouwielbienie.

Potrafi pokazać rozumny front siły ducha, entuzjastycznej miłości Ojczyzny i bezgranicznego poświęcenia dla niej.

Polski pluton samoobrony obywatelskiej w Charbinie



W związku z ostatniemi zajściami, rozgrywającemi się na terenie Mandżurji, utworzony został w Charbinie pierwszy pluton samoobrony obywatelskiej, sformowany przeważnie z polskiej młodzieży szkolnej z gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Pluton ten pełnił służbę w ciągu 2 tygodni w czasie walk pod CharbinemKomendantem plutonu jest korespondent PAT w Charbinie p. Kulesza. Na zdjęciu naszem widzimy pluton polski z komendantem swym p. Kuleszą (obok chorążego), na prawo przy plutonie stoi kilku policjantów chińskich.

Dalszy wzrost złota w Banku Polskim

Za pierwszą dekadę marca wyniósł 2 milj. zł

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca b. r. wykazuje zapas złota 608 milj. 403 tys. zł., t. j. o **1 milj. 934 tys. zł.** więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 907 tys. zł. do sumy 49 milj. 456 tys. zł., również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 milj. 571 tys. zł. do sumy 119 milj. 536 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 16 milj. 74 tys. zł. i wynosi 629 milj. 133 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych spadł o 2 milj. 659 tys. zł. do kwoty 115 milj. 857 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138 milj. 136 tys. zł., wykazując wzrost o 5 milj. 654 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 4 milj. 684 tys. zł. do 196 milj. 38 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 39 milj. 252 tys. zł. do 1.111 milj. 721 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 46,52 proc., czyli o 16,52 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe — 50.30 proc., czyli o 10,30 proc. ponad pokrycie statutowe; wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54,73 proc.

Sowiecki demon niszczenia

Przed zbliżającemi się świętami wielkanocnemi rozpoczęli bezbożnicy bolszewiccy nowy atak na świątynie, niszcząc je po miastach lub przeznaczając do innego użytku. I tak cerkiew Zbawiciela w Leningradzie jak donosi „Krasnaja Gazieta" zamieniona została na *drukarnię*, warsztaty i składy, słynną zaś katedrę Kazańskiej Matki Bożej oddano do dyspozycji bolszewickiej *Akademji Umiejętności,* która *otwiera tam muzeum antyreligijne.* Uroczyste otwarcie tego muzeum ma nastąpić w piętnastą rocznicę rewolucji październikowej. Tymczasem katedra ta została już obrabowana ze wszystkich przedmiotów kultu i ogołocona ze wszystkich sprzętów. To samo pismo donosi dalej, że w zamkniętej niedawno wspaniałej cerkwi św. Krzyża pomieszczono *robotniczy klub komunistyczny.*

Wedle wiadomości nadchodzących z innych okolic Rosji, wszędzie komuniści mieli już przystąpić do wielkiej akcji kasowania świątyń

Na interesy z Sowietami

120 milj. kredytu B. Rzeszy

Bank Rzeszy w wyniku długotrwałych pertraktacji z sowiecką misją handlową w Berlinie powziął decyzję, przyznającą kredyt *redyskontowy w wysokości 120 milj. zł.* na transakcje z Rosją. Transakcje te przeprowadzać ma specjalnie w tym celu tworzące się konsorcjum bankowe. Bank Rzeszy odmówił narazie wydatniejszego rozszerzenia gwarancji państwa dla transakcji przemysłu żelaznego przy dostawach dla Rosji, zgadzając się natomiast sfinansować zamówienia już uskutecznione przez Sowiety, których wykonania przemysł niemiecki nie chciał się narazie podjąć bez tych gwarancyj.

3-ci Rzym Mussoliniego

Jak wiadomo, Mussolini zakreślił dla Rzymu bardzo szeroki plan rozbudowy. Znane są jego słowa, wypowiedziane do pierwszego gubernatora Rzymu: „Za lat pięć Rzym wzbudzać będzie podziw u wszystkich narodów; — stanie się obszernym, jasnym, uporządkowanym, potężnym jak za *czasów cezara Augusta* Realizując ten plan rząd włoski przystąpił do olbrzymich prac w obrębie miasta. Również prawy brzeg Tybru, tzw. miasto Leona, gdzie znajduje się także Watykan, *ulegnie wielkiej przebudowie.* Stara Citta Leonina otrzyma przedewszystkiem nowy most przez Tyber, — przez co uzyska wygodną komunikację z położonemi po drugiej stronie rzeki częściami miasta. Bardzo oryginalnym jest projekt przywrócenia przejścia pomiędzy *Watykanem a Zamkiem św. Anioła, tzw. korytarza Aleksandra,* które jest obecnie zakryte.

Nowy, trzeci Rzym, ma się rozwijać, zgodnie z zapowiedzią Mussoliniego, wzdłuż Tybru poprzez wzgórza aż do morza tyreńskiego

Szanghai – bazą morską Japonji

Japońskie ministerjum marynarki wydało komunikat, który stwierdza, iż na wniosek admiralicji japońskiej w Szanghaju przebywać będzie na stałe specjalna eskadra złożona z 14 okrętów wojennych i lotniskowca. Oznacza to, iż Japończycy urządzają w Szanghaju stałą bazę morską.

Na czyją szalę

rzuci Moskwa 5 miljonów czerwonych głosów:

Hindenburga, czy Hitlera?

Omawiając niedzielne wybory niemieckie, zwróciliśmy uwagę, **że o wyborze prezydenta Rzeszy zadecyduje pośrednio Moskwa, dysponująca 5 miljonami głosów komunisty Thähmanna.** Niezmiernie charakterystyczne światło na nastroje sowieckie w stosunku do wyborów niemieckich rzuca pod tym względem **komunikat radjowy moskiewskiego Kominternu,** wydany bezpośrednio przed wyborami. Nieznany moskiewski orator radjowy oświadczył, **że dla partji komunistycznej w Niemczech jest tylko JEDEN CEL: — PRZEWRÓCIĆ DYKTATURĘ BRUENINGA I SEWERINGA:** „Hitler rzucił zubożałe masy w ekstrem zm. — **partja komunistyczna będzie musiała masy te wyzwolić,** wskazując im prawdziwą drogę do komunizmu! **Trzeba wykorzystać wybory na prezydenta, aby ogołocić szeregi socjal-demokratów!".**

Sądząc z tego oświadczenia, możnaby przewidzieć, że czerwoni wodzowie wydadzą swym zwolennikom rozkaz „przewrócenia Brueninga i pogrzebania socjal-demokratów" przez poparcie raczej Hitlera.

Z drugiej jednak strony wiadomo, że **hitleryzm i komunizm — to dwa śmiertelne wrogi.** Na starciu skorzystać może będzie mógł **ktoś trzeci.** Warto zanotować, że **Düsterberg** oświadczył na pewnem zebraniu przedwyborczem: **„Monarchja jest formą państwa najlepiej odpowiadającą charakterowi niemieckiemu",** a w obecności Mackensena na Pomorzu Pruskiem powiedział: **„Wszyscy Prusacy staną przeciw Hindenburgowi w imię króla pruskiego" (?).**

Wspomniany już przez nas korespondent berliński „Matin'a", p. Kessel, w posępnych słowach kreśli opis przedwyborczej manifestacji komunistycznej, od której do monarchji niemieckiej — bardzo jeszcze daleko:

— „Ze wszystkich stron płynęły do Lustgarten pochody z czerwonemi sztandarami i muzyką. Głuchy tupot niezliczonych nóg rozbiegał się po błocie i kałużach. Na placu przewalał się olbrzymi tłum dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Wszędzie powiewały czerwone sztandary. Na jednych widniały groźne napisy, na innych emblematy: **młot i sierp,** inne wreszcie płonęły, jak sama krew — bez żadnych odznak. **Twarze ludzkie tragiczne, wynędzniałe, blade,** — ubrania zniszczone — dzieci wychudzone, mizerne.

Nagle rozległa się „międzynarodówka". Głowy odkryły się w strumieniach deszczu i na całej przestrzeni placu **wytrysł ponad tłum szereg mówców.** Jeden z nich, z rozwiązanemi włosami, przyodziany w nędzną paltocinę, przemawiał jakby w szale: oczy fanatyka, piana na ustach, całe ciało słaniające się w konwulsjach... Wpatrzone w niego wynędzniałe twarze, cechowało skupienie i z szaleństwem granicząca nadzieja.

— „Die Rote Front!" — krzyknął mówca, a tłum wył w zapamiętaniu: „Die Rote Front!" — Czerwony Front!

Genewska fabryka orderów

Za „zasługi ludzkości" p. Leuba odpowie przed sądem

Genewa śmieje się i będzie jeszcze więcej się śmiała, kiedy w najbliższym czasie przed sądem genewskim rozpocznie się jeden z najpocieszniejszych procesów, jakim kiedykolwiek zajmowały się sądy.

Bohaterem procesu będzie p. Artur Leuba, mieszkaniec przedmieścia genewskiego Chene-Bougeries. Artur Leuba jest człowiekiem pokroju Napoleona, a może jeszcze większym. Napoleon założył francuską Legję Honorową, Leuba zaś międzynarodową Ligę Honorową. Inspiracja wprost genjalna. Genewa, siedziba Ligi Narodów, uważa sobie za obowiązek rozdzielać całemu światu **order uniwersalny za zasługi, położone dla ludzkości.**

Leuba pracował bardzo skrupulatnie i sumiennie. Wynajdywał we wszystkich częściach świata w najniemożliwszych miastach wybitniejsze osobistości, którym rozsyłał prospekty o następującej mniej więcej treści:

Order uniwersalny za zasługi dla ludzkości jest wspaniałą międzynarodową Legją Honorową, łączącą całą ludzkość w jedną wielką rodzinę. Jest wielką potęgą duchową, tworzy jedyną w swoim rodzaju gwardję honorową w swem pięknie i szlachetności intelektualnej. Celami jego są: rozwinąć zasady solidarności między wszystkimi członkami ludzkiej rodziny bez względu na klasy społeczne, narodowość, rasę i t. d.

Do prospektu dołączony był zwykle cennik. Przewidziane były **4 klasy orderu.** Za najwyższą, wielką komandorję, płaciło się **400 franków szwajcarskich,** za komandorję **200 fr.,** za gwiazdę oficerską **100 fr.,** za rycerską **50 franków.** Odznaczeni zobowiązują się, brzmiało dalej, nie „targować się o cenę". Inaczej biada im! Order składał się z 5-ramiennej gwiazdy rzekomo złotej, zawieszonej na różnobarwnej, zależnie od klasy, wstędze. Na gwieździe widniały różne łacińskie słowa, **jak veritas, justitia, felicitas** i t. d.

Przedsiębiorstwo p. Leuby było dobrze zorganizowane i pracowało sprawnie. Tomy korespondencyj, skrzętnie chowanej, są jednem wielkiem zwierciadłem próżności ludzkiej.

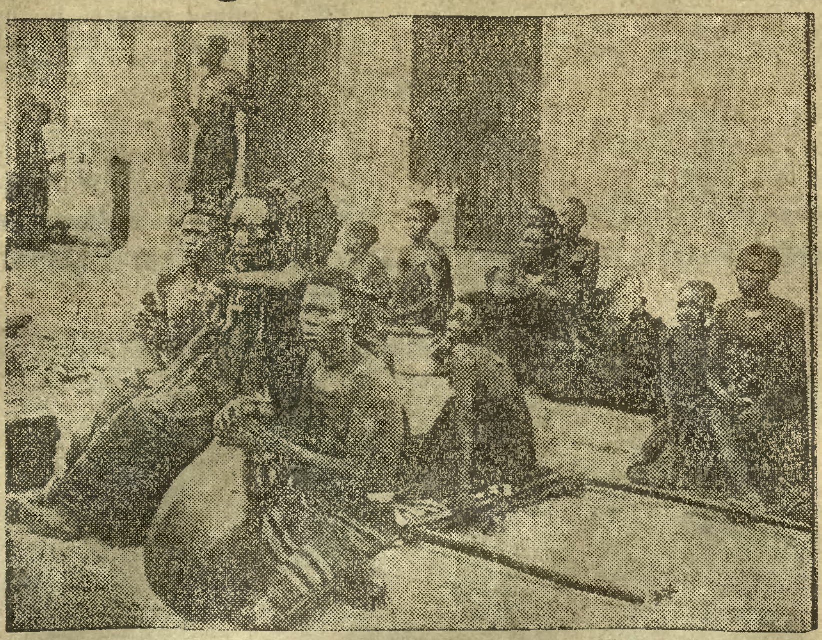
Niestety, pisma genewskie nie wymieniają nazwisk osób, które ubiegały się o „cenne" odznaczenie, a których korespondencja ślicznie posegregowana spoczywa w **sadzie genewskim.** Udekorowanych bowiem należy szukać nietylko w dalekich i egzotycznych krajach; znaleźć ich można w całej Europie, we Francji, w Niemczech, w samej Genewie. Należy odczekać samej rozprawy, która dopiero przyniesie właściwą sensację.

Dzisiaj wiadomo jedynie o kilku osobach, które udekorowały sobą pierś orderem **p. Leuby.** Znajdują się wśród nich m. in. **Jego Wysokość Maharadża Patjali,** radża **Nepalu,** wysoki mąż stanu z **Indochin,** znana feministka **Marcelle Capy.** Wszyscy ci dygnitarze dziękują wielkiemu mistrzowi „ze szczerem uznaniem za odznaczenie". Orderem zainteresowali się licznie dziennikarze francuscy, redaktorzy niemieccy, a nawet znany wydawca pism z Chicago.

Właściwie powinniśmy być wdzięczni p. Leubie, gdyż stworzył on olbrzymią budowlę; na której wznosi się posąg próżności ludzkiej.

Czy p. Leubie wolno było z próżności ludzkiej ciągnąć zyski jest inną kwestją, którą rozstrzygnie sąd genewski.

Król murzyński u gubernatora Konga



Rok rocznie naczelnicy poszczególnych plemion murzyńskich przybywają z najodleglejszych krańców olbrzymiego terytorjum Konga Belgijskiego z wizytą do gubernatora, rezydującego w Leopoldville. — Zdjęcie nasze przedstawia naczelnika plemienia Mongbandi w towarzystwie nadwornych muzykantów, żon i dzieci, który przybył do Leopoldville aby się gubernatora o zmniejszenie podatków.

Naelektryzowane konie

W Australji podczas wyścigów w Sydney i w Melbourne odkryto nową machinację dżokejów, polegającą na dopingowaniu koni prądem elektrycznym podczas biegów. Najczęściej posługiwali się dżokeje tabakierką, lub papierośnicą, w której znajdowała się **baterjka elektryczna.** Druty baterjki wystawały luźno z tabakierki trzymanej w ręku przez dżokeja, który w krytycznym momencie biegu naciskał kontakty i, przyciskając druty do karku konia, podniecał go wyładowaniem prądu. W razie podejrzenia, tabakierkę mógł dżokej rzucić na ziemię i pozbyć się w ten sposób obciążającego dowodu. Dzięki tym machinacjom dżokeje australijscy urządzali t. zw. fuksy i zagarniali wysokie sumy z gry w totalizatora. Sprawa wydała się wkońcu i winnych wykryto.

Kolacja na scenie

W niektórych teatrach paryskich przy końcu przedstawienia podaje się aktorom kolację na scenie. Sceny te mają na celu reklamowanie menu jednej z restauracyj, znajdującej się w bliskości teatru. Kolacja na scenie wpleciona jest zręcznie w akcję, tak, iż nie wywołuje ona wrażenia przerwy w grze. Sprytny restaurator nie zawiódł się w swych obliczeniach i frekwencja w jego restauracjach wzrosła znacznie, gdyż widok smacznie zajadających na scenie aktorów podniecał apetyt widzów.

Wesoły kącik

BIUROKRATYZM.

— *Panie naczelniku, nasza registratura rozszerza się coraz bardziej. Możeby można było zniszczyć listy, które datują się z przed dziesięciu laty?*

— *Owszem, ale proszę zrobić z nich odpisy.*

Gdy prezes - miljoner chce odpocząć...

Z Szwajcarji na Korsykę i z powrotem

Poniższy szkic jest opisem krótkiego wypoczynku pewnego miljonera szwajcarskiego. Miljonerzy nie zawsze rozporządzają dowolnie swoim czasem jakby można sądzić. Jeśli wśród nawału obowiązków, które pochłaniają im czas, — odczuwają pragnienie wypoczynku, wy korzystać muszą każdą minutę. Ostatnia wycieczka naszego miljonera szwajcarskiego odbyła się mniejwięcej w następujący sposób:

Piątek wieczór. Pan prezes czuje się zmęczony i pragnąłby wyjechać — gdzieś na słoneczne południe. Wybór jego padł na *Korsykę.* Sekretarz poinformowany o życzeniu swego pana zaczyna działać. Nasamprzód telefon do garażu: jeden z szoferów uda się natychmiast wielkim *Rolls-Roycem do Nicei,* gdzie będzie oczekiwał p. prezesa. Następny telefon na *lotnisko* Awjonetka pana prezydenta ma jutro rano być gotowa do startu. Cel Nicea. Wreszcie radjotelegram do kapitana jachtu, spoczywającego w porcie w Monaco.

Nazajutrz prezes wytwornym swym Mercedesem udaje się na lotnisko, gdzie już czeka błyszcząca, nowiutenka Puss-Moth, kierowana przez zdolnego pilota, która pana prezydenta w przeciągu 4 godzin przeniesie na Riwierę. Dwuosobowa, ogrzana kabina awjonetki urządzona jest równie wygodnie jak wnętrze luksusowej limuzyny. Samolot wkrótce z szybkością *180 km na godzinę szybuje na południe.* Pan prezes drzemie w głębokim fotelu, obojętny na potężne, pancerzem lodów pokryte grzbiety górskie, na wspaniały krajobraz alpejski, lub znudzony, studjuje ostatnie notowania giełdowe.

W Nicei na lotnisku na pana prezydenta czeka już Rolls-Royce, który przewozi go do klubu, gdzie go wita pierwszy oficer jachtu „Herwiga". *Wyścigowa łódź motorowa* unosi p. prezesa w szybkim pędzie obok Vilefranche Beanchieu i Cap d'Ail do jachtu, spoczywającego daleko na morzu. Kapitan, oficerowie i załoga oczekują go w długim szeregu na pokładzie. Śniadanie, lektura gazet, krótka drzemka. Radjotelegrafista otrzymuje jeszcze kilka zapomnianych zleceń, które wysyła w świat na falach eteru. Wieczorem śniadanie w mieście, wreszcie powrót na pokład jachtu.

Następnego ranka p. prezes budzi się już w obliczu Korsyki. Jacht płynie wzdłuż wybrzeży południowej wyspy, prując modre wody morza Śródziemnego. Miljoner wygrzewa się w słońcu na pokładzie. Po południu „Herwiga" przybija znowu do Monte Carlo, a zanek poniedziałkowy zastaje go już w jego wytwornym gabinecie w *Szwajcarji,* a wzrok jego, który wczoraj jeszcze chłonął rozsłoneczniony błękit morza południowego, w tej chwili błądzi po zimowych śniegiem pokrytych stokach Alp.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

ROZDZIAŁ I.

Jeśli dzieje tu skreślone wychodzą poza zakres banalności, nie są je dynemi w swoim rodzaju. Jest to tyl ko epilog życia zapalenca, a ziemia afrykańska sprzyjała po wsze czasy jednostkom o podobnych skłonnościach. Spisałem je jednak, gdyż niewiele brakowało, aby, przekraczając ciasne ramy anegdoty, wzrosły do roz miarów epopei.

W dodatku czego potrzeba, aby awanturnik wszedł do historji w aureoli sławnego zdobywcy? Trochę szczęścia dużo zimnej krwi i wyzbycia się wszelkich skrupułów. Niech czytelnik sam osądzi, czego brakowało przeznaczeniu tego człowieka — i czego sumienie jego nie mogło się wyzbyć, że nie dosięgnął tego zaszczytu.

Czasem szczególna łaska losu podsuwa pisarzowi niezwykle ciekawą treść, którą musi tylko uporządkować i stosownie ubrać, aby usprawiedliwić jej opisanie. Tym razem nie doznałem takiej łaski wcale. Musiałem tę treść wytropić obsaczyć, aby ją, jeszcze drgającą, wtłoczyć w pamięć, jak zwierzynę w torbę myśliwską.

Ta niespodziewana gratka spotka ła mnie w Algierze. Wuj mój kolonista, posiada w tym cudnym i dzikim kraju prześliczną posiadłość, położoną na skłonie gór Kabylu. Z tarasu willi widać bezbrzeżne, dalekie morze, pola w dolinie porośnięte winogradem i drzewami oliwkowemi, nagie szczyty gór i wąwozy podszyte dębami. Zakończę ten opis wyjaśnieniem przyczyny, która każe mi lubić tę miejscowość, a mianowicie: położona jest o sto pięćdziesiąt kilometrów od najbliższej stacji kolejowej.

Było to w maju zeszłego roku. Dnie są tam upalne i drzemka poobiednia konieczna. Noce zaś przeciwnie — rozkoszne. Prawdziwą przyjemnością było dla mnie wyciągnąć się wieczorem w lekkim stroju na podłodze terasu pod aksamitnem sklepieniem nieba i czując na swej skórze orzeźwiający chłód kamiennych tafli, pogrążać się w bezmyślnej kontemplacji afrykańskiej nocy, kiedy uśpione doliny spoczywają w księżycowej po świacie.

Wuj mój i bracia cioteczni wstawali o świcie — jak tego wymaga zawód kolonisty — i nie przesiadywali długo wieczorem. Przed trzydziestu laty wuj wykarczował z zarośli całą posiadłość, synowie jego tam się urodzili. Dla nich te piękne noce nie miały już tajemnic. Po skończonym obiedzie wszyscy szli do swoich pokojów pozostawiając tego wagabundę swoim marzeniom.

Z mego obserwatorjum pod gołem niebem patrzyłem, jak zgęszczała się ciemność nad doliną. Odblask dnia zamierał na szczycie góry Pasteura, światła w wsi gasły jedne po drugich, a potem ognie meszt*), uczepionych na stokach gór. Zamierający głos fujarki skandując ostatnie you-you, dolatywał z oddali i cisza rozpościerała swe skrzydła niby ptak nocny nad nieprzeniknioną ciemnością.

Ciemność kompletna?... Nie, jeden świetlny punkt tkwił zawsze w jednem i tem samem miejscu, jak zło ty gwóźdź wbity w cypel góry. Sze dłem spać dopiero wtedy, gdy gasł, bardzo późno. Intrygował mnie. Na moje pytania wuj udzielił mi niezadowalającego wyjaśnienia:

— To zapewne, jakiś węglarz w lesie.

Nie węglarz, bo ogień gasł; jego stale migotliwy blask nie miał nic wspólnego z sadzowatym płomieniem węglarni. Wyjaśnienie to nie wystarczało mi. Uprosiłem jednego z braci aby czuwał ze mną celem rozstrzygnięcia tej świetlanej zagadki. Nie zawahał się ani chwili:

— To? — rzekł — to jest estanco „Zaprzańca".

Te dwa słowa miały posmak awanturv. Nastawiłem uszu.

— Jakiego zaprzańca?

— Jakiegoś białego, który tam na górze otworzył w gurbi**) rodzaj sklepiku spożywczego, gdzie sprzedaje także maurytańską kawę i **lakmi.** Krajowcy z okolicznych meszt chodzą tam wieczorem, palą **kif** i popijają go **kahuą.**

— Francuz?

— Nie, nie myślę. Coprawda nikt nie wie, skąd przyszedł, ani kim jest. Mówi biegle po arabsku i bardzo rzadko naszym językiem. Koloniści unikają go, bo żyje na sposób krajowców. Kabylowie nazywają go El-Abiod — Biały — chociaż ma skórę śniadą jak najciemniejszy z nich. Nie jest z tego dumny, ani też nie dba o wzgardę ludzi swej rasy.

*) Wioski krajowców

**) Chata arabska

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gdańska swawola musi się skończyć

Sprawy celne domagają się unormowania

Traktat Wersalski w art. 104 al. 1 przepisuje krótko: **„Gdańsk zostanie wcielony do polskiego obszaru celnego"**. Zdawałoby się przepis jest jasny i niedwuznaczny. Polski obszar celny stanowi całość, wszyscy jego urzędnicy i funkcjonarjusze podlegają władzy polskiego ministerstwa skarbu. Na podstawie Konwencji Paryskiej (z r. 1920) i **Umowy Warszawskiej** (z dn. 1 października 1921 r.), gdańska służba celna stanowi jednostkę administracyjną II instancji (dyrekcja ceł) i podlega, oczywiście, polskiemu ministerstwu skarbu. Jednakże w czasach ostatnich, **gdańscy urzędnicy celni zaczęli się wyłamywać z pod władzy polskiego ministerstwa**, twierdząc, że władzą ich jest Senat W. M. i że obowiązani są spełniać przedewszystkiem jego zarządzenia.

Wytworzyła się tedy sytuacja dla Polski wręcz niemożliwa. Rząd polski już 15 września ub. r. zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z żądaniem uporządkowania tych spraw. Tymczasem, 1-go października 1931 r. upłynęło lat 10, a więc termin, na który została zawarta Umowa Warszawska (z dnia 1 października 1921 r.). Dnia 2 marca Rząd polski zwrócił się tedy do Wysokiego Komisarza z przedłożeniem, **w którem powołuje się na art. 14 Konwencji Paryskiej, przepisującej wyraźnie, że „gdańska służba** celna ma być zorganizowana **pod ogólnem kierownictwem polskiej administracji celnej i żąda ściślejszego zespolenia gdańskiej służby celnej z władzami polskiemi.**

SZKODLIWE ALARMY.

Senat W. M., traktując urzędników celnych **jako swych podwładnych**, używał ich **nawet do funkcyj administracyjnych, nie mających nic wspólnego** ze sprawami celnemi. Oczywiście, prasa gdańska podnosi z tego powodu alarmy, twierdząc, że żądania polskie sprzeciwiają się Traktatowi **Wersalskiemu**. Jest to, oczywiście, argu**ment zgoła nierzeczowy.** Twórcy Traktatu **Wersalskiego** dążyli do jak najściślejszego zespolenia gospodarczego W. M. Gdańska z Polską. Inaczej nie mogłoby **być mowy o swobodnym** dostępie Polski do **morza.** Traktat Wersalski wyraźnie przepisuje, **że W. M.** Gdańsk **„ma być włączone do polskiego obszaru celnego".**

Rzecz prosta, że Polska musi posiadać **pełnię władzy na całym swym** obszarze celnym, **a więc i na** terenie W. M. Gdańska. **W niczem** to nie uszczupla i nie krępuje swobody kulturalnego i narodowego rozwoju Wolnego Miasta, a tylko w tym za**kresie** Traktat Wersalski gwarantuje Gdań**skowi swobodę.** Niestety, całe nastawienie **psychologiczne sfer** kierowniczych W. M. Gdańska jest fałszywe. Z jednej strony, przerost ambicyj „suwerennych", z drugiej — **nieprzyjazne** ustosunkowanie się do wszystkiego, co **pochodzi od Polski i od Rządu polskiego,** przeszkadza Senatowi W. M. i tamtejszej opinji publicznej w bezstronnem ujęciu spraw, które są jasne, niedwuznaczne i w nikim nie powinny budzić wątpliwości.

GDAŃSKA DZIURA CELNA.

Pozatem trzeba jeszcze podnieść, że przyznane w części VII-ej Umowy Warszawskiej z dnia 1 października 1921 r. **kontyngenty przywozowe** zaczęły się „rozpełzać" po całej Polsce. Gdańsk w dodatku, wpadł na taki pomysł, by sprowadzane bez cła towary z Niemiec poddawać u siebie **drobnym przeróbkom**, by w ten sposób je **„nacjonalizować"** i jako **„wyroby gdańskie"** sprzedawać swobodnie w całej Polsce. Powstała w ten sposób **„gdańska dziura celna"** na podstawie quasi-legalnej, nie mówiąc o szmuglu, który, jak to stwierdzają świeżo ogłoszone dokumenty popierany jest nawet przez Senat gdański.

Gdy Polska ogłosiła ostatnio szereg nowych zakazów importowych, wywołanych koniecznością gospodarczą, Gdańsk upomniał się o **nowe dla siebie kontyngenty.** Władze polskie stanęły na jedynie słusznem stanowisku: ponieważ Gdańsk stanowi wspólny z Rzeczpospolitą obszar celny, ponieważ niemasz i być nie może żadnej granicy celnej pomiędzy Polską a Gdańskiem, przeto kontyngenty mogą być przyznane, na ogólnych zasadach, poszczególnym firmom gdańskim, taksamo, jak są — w razie istotnej potrzeby — przyznawane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu firmom warszawskim, poznańskim, krakowskim i t. p. Senat gdański nie **zgodził się na taką wykładnię Umowy Warszawskiej.** Jego zachłanność została snać dotknięta niemile.

Powracając do uprawnień Polski w zakresie spraw celnych, mamy nadzieję, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina będzie należytym interpretatorem przepisów Traktatu Wersalskiego oraz umów późniejszych i wskaże Senatowi W. M., że w tych sprawach nie może **sprawować żadnej władzy** ponad polskiem ministerstwem.

Program doraźnej pomocy

w opracowaniu Rady Zrzeszeń Kupieckich

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego złożyła Ministrowi Przemysłu i Handlu szczegółowy memorjał, w którym rozwija doraźny program ratunkowy dla kupiectwa, mający ułatwić przetrwanie przeżywanego kryzysu.

Do zagadnień aktualnych dla kupiectwa należą:

1) kwestja eliminowania lub ograniczania prywatnego handlu przez inne formy handlu w szczególności państw., samorząd. i spółdzielczego; 2) polityka koncesyjna i monopoli w zakresie wykonywania handlu; 3) formy spłaty zaległości podatkowych na rzecz państwa i samorządu oraz zaległości z tytułu świadczeń socjalnych; 4) skutki dotychczasowej procedury egzekucyjnej na zobowiązaniach w stosunku do państwa i samorządu; 5) działalność skarbowych biur informacyjnych; 6) nowelizacja ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz w zakresie czasu pracy; 7) polityka gospodarcza, stosowana przy dostawach i przetargach państwowych oraz komunalnych; 8) pomoc kredytowa dla kupiectwa, zorganizowana w Banku Gospodarstwa Krajowego bądź P. K. O.; 9) zwalczanie różnorodnych prymitywnych form handlu, jak handlu ulicznego i domokrążnego oraz t. zw. handlu maskowanego; 10) akcja pomocy dla kupiectwa ze strony zrzeszeń kupieckich w szczególności w drodze: a) utworzenia we wszystkich większych miastach Państwa za pośrednictwem poszczególnych izb przemysłowo - handlowych — Komitetów Ratunkowych Kupiectwa; b) powołania do życia w większych miastach zapomocą lokalnych organizacyj kupieckich, Biur Pomocy dla usprawnienia przedsiębiorstw handlowych; c) podjęcia na terenie właściwych izb przemysłowo - handlowych prac porozumiewawczych między handlem a innemi działami życia gospodarczego.

* * *

W dniu 18 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra dr. F. Zarzyckiego konferencja mająca na celu ustalenie środków pomocy dla kupiectwa. Tematem obrad będą propozycje wysunięte w tym kierunku przez radę naczelną zrzeszeń kupiectwa polskiego.

W obradach konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych organizacyj kupieckich oraz izb przemysłowo-handlowych.

—o—

Potrzeby warsztatów rzemieślniczych

w uchwałach Rady Naczelnej Rzemiosła

Rada naczelna rzemiosła polskiego obradowała w Warszawie nad najżywotniejszemi zagadnieniami warsztatów pracy w dobie przeżywanego przesilenia.

Wśród dezyderatów rzemiosła na pierwszy plan wysuwa się prośba o **uruchomienie kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 25.000.000 zł.**, przyznanego jeszcze w r. 1930.

Kredyt ten umożliwiłby solidnym warsztatom rzemieślniczym przygotowanie towarów na sezon letni.

„Rzemieślnicy — podkreślano w czasie obrad — są **najlepszymi płatnikami pożyczek** zaciąganych w instytucjach kredytowych — pomoc zatem w tym kierunku nie może być ryzykowna, a dać może wyniki bardzo dodatnie".

Nadto rzemiosło zabiega o poddanie **rewizji ryczałtów podatkowych od warsztatów**, nieprowadzących normalnej księgowości i zrewidowanie stawek podatkowych w związku ze spadkiem zapotrzebowania.

Pomoc sanitarna

dla rodzin bezrobotnych

Oddział warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował akcję pomocy sanitarnej dla rodzin bezrobotnych. W pierwszym rzędzie roztoczono opiekę lekarską nad dziećmi, uczęszczającemi do szkół powszechnych. W wypadku zachorowania dziecka, P. C. K. deleguje siostrę pogotowia sanitarnego, która opiekuje się chorym, kieruje go do lekarza, lub też do szpitala, doglądając dziecko podczas całego czasu trwania choroby.

Zmiany w noweli emerytalnej

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu uchwalono nowelę do ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych.

Komisja wprowadziła pewne poprawki. Mianowicie termin przewidziany w artykułach 5, 6, 7 przesunięto z 30 czerwca 1933 r., na *31 marca 1933*. Termin ten określa czas, do jakiego ma być pobierana 8 proc. opłata od emerytur i czas, od którego policzone zostaną emerytury wdowie i sieroce.

Druga poprawka polega na dodaniu w art. 8 przepisu, według którego pracownicy państwowi, posiadający 10 lat wysługi emerytalnej w dniu wejścia w życie noweli, uzyskują prawo do emerytury w wysokości *30 proc. za 10 lat i po 2 proc. za każdy rok następny*, — jednak dopiero po ukończeniu 60 roku życia, jeżeli zwolnieni ze służby państwowej nie będą mieli żadnego innego zaopatrzenia.

Dalsze ulgi w ubezpieczeniu budowli

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, oraz spadkiem wartości budynków, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył sumy przymusowego ubezpieczenia budowli, oraz przypadające z tytułu tego ubezpieczenia składki. Składki ubezpieczeniowe do P. Z. U. W. zmniejszone zostały w granicach od 10 do 40%, zależnie od warunków lokalnych w poszczególnych powiatach.

W ostatnich czasach składki przymusowego ubezpieczenia budowli zmniejszone były o 10% w r. 1931, następnie zaś o dalsze 10% z dniem 1 stycznia b. r. W związku z dalszą zniżką składek, preliminowana na rok bieżący ogólna kwota składek z przymusowego ubezpieczenia budowli wyniesie *50 milj. zł.*, podczas gdy w r. 1930 *wynosiła 76,5 milj. zł.*

Podgórz

— Strzelcy **maszerują.** W ub. niedzielę przyglądali się liczni spacerowicze sprawnie, szybkim krokiem maszerującemu oddziałowi strzelców podgórskich. Niejeden zadawał sobie pytanie, co jest powodem tak szybkiego marszu. Wszystkim zainteresowanym wyjaśniamy, że strzelcy pracują gorliwie, odbywając trenningi do długodystansowego marszu Sulejówek — Warszawa. Wyjazd drużyny podgórskiej w ilości 19 strzelców nastąpi w b. czwartek. Przed wyjazdem odbędzie się jeszcze w środę o godz. 8-ej w hali balonowej **ogólne** miesięczne zebranie.

Ubezpieczenie od ognia i nafta na plenum obrad Sejmu

Sejm na poniedziałkowem posiedzeniu uchwalił w trzeciem czytaniu: nowelę do ustawy inwalidzkiej i ustawę o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych oraz przyjęto poprawki Senatu do kilku drobnych ustaw, poprzednio uchwalonych w Sejmie.

UBEZPIECZENIE WSI OD OGNIA.

Pos. **Długosz** (BB) referował wnioski w sprawie zniesienia przymusu ubezpieczenia od ognia we wsiach. Ze względu na stan zabudowań wsi i miasteczek w Polsce ingerencja Państwa jest w tej dziedzinie niezbędna. Komisja wnioski odrzuciła, natomiast na wniosek klubu BBWR. proponuje nowelizację art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przymusie ubezpieczenia od ognia, która polega na tem, że na skutek kryzysu wierzyciele korzystają często z nieszczęścia dłużników i nakładają areszt na sumy ubezpieczeniowe. Obecnie ma to być uniemożliwione, zakład ma **wypłacać sumy w 3 ratach** w zależności od postępu odbudowy i dopiero, gdyby w ciągu **3 lat pogorzelec się nie odbudowywał, można będzie kłaść areszt na sumę ubezpieczeniową.**

PRZECIWKO DYKTATURZE WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Dłuższą dyskusję wywołała organizacja produkcji i obrotu naftą. Referent pos. **Wojciechowski** (BB) stwierdził, że, jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, to ustawa ma się przyczynić do jego stabilizacji, ale to nie znaczy do usztywnienia. Stabilizację osiąga się przez zmuszenie do eksportowania nadprodukcji. Do tego trzeba **pewne zakłady zmusić i ustawa daje broń do tego ministrowi.** Wobec tego istnienie specjalnej organizacji przymusowej nie jest potrzebne. Ustawa ta ma na celu **uregulowanie zagadnienia polityczno-ekonomicznego rządzenia w przemyśle naftowym.** Musimy sobie jako parlament powiedzieć jasno, **że do dyktatury wielkiego kapitału w przemyśle naftowym** dopuścić nam nie wolno. (Długotrwałe oklaski).

STOSUNKI, KTÓRYCH TOLEROWAĆ NIE WOLNO.

Pos. **Brzozowski** (BB) omówił horendalne stosunki, jakie panują w przemyśle naftowym.

W przemyśle naftowym wyrosły największe **wybujałości.** Nafta nasza odgrywała dużą rolę w czasie wojny w oporze państw centralnych, a po odrodzeniu naszego Państwa nafta była dla nas **czynnikiem niezmiernej wagi, płaciliśmy nią za broń i amunicję.** Na naszej polityce naftowej w pierwszym momencie piętno wycisnęła wojna i okres gospodarczy powojenny. Ten okres niektóre państwa, jak Rumunja, umiały szczęśliwie wyzyskać i przeprowadzić nacjonalizcję przemysłu naftowego i zagwarantować interesowi państwa głos decydujący. U nas to się nie stało, **choć w myśl traktatu wersalskiego mieliśmy możność wykupienia tego przemysłu.**

NAJWIĘKSZE ORGJE SPEKULACYJNE PRZED 1926 R.

Nafta polska ma dużą rolę w zakresie ustosunkowania się do nas kapitału zagranicznego. Przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu określił stan posiadania kapitału zagranicznego w naszej **nafcie na 60 proc. przemysłu.** Ostatnia publikacja **z 1 stycznia 1931 r. mówi już o 83 proc.** Ten szalony **postęp jest błyskawicą, która rozjaśnia sytuację.** Nakładem giełdy paryskiej ukazała się publikacja, która przytacza cyfry o stosunkach **kapitału francuskiego do nafty polskiej. Są to cyfry horendalne.**

Autor powiada, że Francja włożyła w polski przemysł naftowy **2.400 milj. franków.** To nie w polski przemysł naftowy, to **w rozmaite spekulacje.** Sam autor powiada, że przynajmniej **50 proc. z tego utonęło w kieszeniach pośredników i spekulantów,** a ja skorygowałbym to, że **80 proc. utonęło w tych kieszeniach.** (Głos: Słuchajcie). Ten sam pan powiada, że zaledwie **400 miljonów z tego jest do uratowania.** Te straty wynoszą więcej niż straty Francji w Rosji, Turcji i południowej Ameryce. Rzecz ta nie może być pominięta, jeżeli chodzi o ustosunkowanie się Francji do naszego przemysłu naftowego. Czy nie tu należy szukać źródła, dlaczego **skarb Polski nie uzyskuje pożyczki, która tak łatwo dostaje się Czechosłowacji. Są tu zaniedbania rządów polskich, nie tych po r. 1926,** gdyż one odziedziczyły ten balast. **Największe orgje spekulacyjne były przed 1926 r.**

Eksport wtedy da się pomyśleć, jeżeli jest **opłacalny.** Oczywiście są pewne konieczności bilansu płatniczego, które zmuszają do wywozu poniżej ceny, ale trzeba powiedzieć, że eksport nie może być **opłacalny przy polityce wysokich cen.** Jeżeli chcemy się **utrzymać** na powierzchni międzynarodowej wymiany, jest tylko jedyna droga: **polityka niskich cen.** (Oklaski na ławach B. B.).

Sejm po dalszej dyskusji przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawe o produkcji i obrocie **naftą.**

KRONIKA

czwartek **17** marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Hilarego
Czwartek Patrycjusza

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14.

— **Dyżur nocny aptek do dnia 20 bm. włącznie pełnią:** Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Teatr Miejski.

We środę „Wiktorja i jej huzar" (ceny najniższe).

We czwartek o kolosalnej sile sensacyjnej „Broadway", w pięknej wystawie. Sztuka na premjerze przyjmowana była wprost entuzjastycznie, zyskując niebywały sukces artystyczny i kasowy. Zniżki i kredytówki ważne.

W sobotę pierwszy występ Melanji Grabowskiej po powrocie do zdrowia Ulubienica publiczności ukaże się w świetnej swej kreacji, w operetce „Cnotliwa Zuzanna" w tytułowej partji. Zniżki i kredytówki ważne.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

córka wielkiego artysty malarza Wojciecha Kossaka.

W czwartek, 17 bm. o godzinie 7-ej wiecz. w Teatrze Miejskim pierwszy raz gościnnie wystąpi z własnym odczytem znakomita powieściopisarka i feljetonistka, popularna autorka „Z pamiętnika młodej mężatki" i wielu innych znanych utworów Magdalena Samozwaniec. córka wielkiego artysty malarza Wojciecha Kossaka. Fascynujący odczyt ściągający wszędzie tłumy publiczności, nosi tytuł „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej". Bilety od 50 gr. do 3,— zł. w kasie Teatru Miejskiego.

Koncert Ladisa Kiepury i Marji Fiorenzy w Teatrze Miejskim.

W piątek, 18 marca o godz. 8-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim.

REPERTUAR KIN.

Rewja: — wielki fascynujący program: film p.t. „Biała niewolnica" i „Cyrk Wilsona". Na scenie rewja.

Kristal: — monumentalny film historyczno-religijny, wykonany w siedemsetną rocznicę śmierci wielkiego świętego Antoniego p. t. „Życie św. Antoniego Padewskiego", reżyserji Hr Guilia Antamora. Poza tem najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości: — rewelacyjny film ilustrujący tajemnice „Czarnego lądu" wykonany w wersji polskiej p. t. „Afryka mówi" Program dopełnia najnowszy dodatek dźwiękowy.

Marysieńka: — „Bestja morska" i „Miłość księcia Sergiusza".

Corso: — doskonały podwójny program: wielki film sensacyjny p.t. „Niebezpieczny szlak" z Tom Mixem w roli głównej, oraz dramat p.t. „Ostatnie cztery sekundy", czyli „Kobieta-demon".

Z miasta

Nauczycielskie Koło BBWR donosi, że Akademja z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ze względów technicznych nie odbędzie się w Państwowej Szkole Przemysłowej lecz w auli Gimnazjum Klasycznego przy Placu Wolności. Dnia 18 marca o godz. 20-tej.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** podaje do wiadomości pp. mistrzom i pracodawcom, że wakacje świąteczne Wielkiejnocy rozpoczynają się z dniem 21 bm. i trwają do 4 kwietnia włącznie. Podjęcie nauki we wtorek, dnia 5 kwietnia br. o godz. 8-mej rano.

— **Spółdzielczy Bank Kredytowy,** Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 7, zwołuje Walne Zgromadzenie na nadchodzącą niedzielę (20 marca br.) na godzinę 4-tą po południu do sali Hotelu Lengninga, Bydgoszcz, ul. Długa 37 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie 2) Wybór prezydjum; 3) Sprawozdanie Zarządu z czynności za 1931 r.; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie rachunków i bilansu oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 5) Podział zysków z 1931 r.; 6) Wybór czterech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl statutu; 7) Przyjęcie nowego statutu; 8) Wnioski bez uchwał.

— **Zebranie Oddziału Pracowników Umysłowych** Związku Związków Zawodowych, odbędzie się w bieżącą środę, o godzinie 20-ej (8 wieczór), w lokalu przy ulicy Mostowej nr. 12. Obecność konieczna. Zarząd.

— **Zjednoczeni stolarze bydgoscy otwierają filję w Gdyni.** Zjednoczeni Stolarze w Bydgoszczy, okazują wielką ruchliwość. Po założeniu Spółdzielni Surowców, przyszła kolej na założenie Spółdzielni Mebli przy ul. Dworcowej, a obecnie, jak się dowiadujemy. Zjednoczeni Stolarze otwierają znowu filję sprzedaży swych mebli w Gdyni. Przedsiębiorczość ta zasługuje na tem większe uznanie, że rozrost spółdzielni zawdzięczają zjednoczeni stolarze jedynie własnej pracy i energji, gdyż rozpoczynając swe dzieło, rozporządzali bardzo szczupłym kapitałem. Kierownikiem filji w Gdyni będzie p. Stefan Marczuk.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 18 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Targ w środę nie odbędzie się.** Jak nam Magistrat donosi, targ, mający się odbyć w środę, 16 bm. nie odbędzie się.

—o—

Sam sobie winien

Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę na pewien rodzaj piechurów, którzy na ulicy zachowują się jak małe dzieci. Gapi się „taki jeden" Bóg wie na co, myśli o wszystkiem innem, tylko nie o własnem bezpieczeństwie, zwłaszcza gdy się znajdzie na jezdni. Można wtedy dzwonić, klaksonować, krzyczeć, wołać — nic nie pomaga, bo taki jest zazwyczaj głuchy i ślepy na wszelkie sygnały i ostrzeżenia.

Do tego gatunku niefortunnych „łazików" należy zam. przy ul. Grunwaldzkiej 42 Kazimierz Kalinowski, który idąc onegdaj chodnikiem na ul. Długiej zszedł na jezdnię właśnie w chwili gdy za jego plecyma w odległości 2 metrów sunął wóz tramwajowy. Dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu motorowego który wprost nadludzkim wysiłkiem zdołał wóz prawie na miejscu zatrzymać Kalinowski nie został rozćwiartowany. Dostawszy się pod przód wozu doznał poważnych wprawdzie lecz nie groźnych obrażeń.

Kiedyż nareszcie ludzie nauczą się chodzić?

Walny Zjazd Włościanek w Bydgoszczy

(k) Wczoraj, dn. 15. bm. odbył się w Bydgoszczy pierwszy powiatowy walny Zjazd Włościanek.

O godz. 10-tej przed poł. uczestniczki Zjazdu wysłuchały w kościele Klarysek mszy św., odprawionej przez ks. prob. Jabłońskiego z Dąbrówki na intencję powodzenia pracy w Kołach.

O godz. 11-tej odbyło się w dużej sali Resursy Kupieckiej zebranie, które zagaiła prezeska wicepatronatu p. Alkiewiczowa, witając prezeskę patronatu wielkopolskiego p. Niegolewską z Niegolewa, proboszcza bydgoskiej fary ks. kan. Szulca, prob. Jabłońskiego, przedstawicielkę Starostwa Powiatowego p. Zielińską, p. dyr. K. K. O. Jankowskiego, oraz przedstawicieli prasy.

Na przewodniczącą zebrania wybrano jednogłośnie p. Niegolewską, — na sekretarki pp. Janinę Rupniewską i Jadwigę Hulanicką.

Zkolei zabrała głos przewodnicząca, kreślając w krótkich słowach cel organizacji włościanek, która ma wychowywać przyszłe kobiety — matki-obywatelki, świadome swych zadań rodzinnych i obowiązków społeczno-obywatelskich. W dalszym ciągu zebrania p. Alkiewiczowa odczytała sprawozdania z poszczególnych Kółek, których istnieje na terenie tut. powiatu 16, zrzeszając 395 włościanek. Jak można wywnioskować ze sprawozdań poszczególnych prezesek Kół, — praca w nich była ożywiona. Prawie wszystkie placówki poza kilkunastoma zebraniami, na których wygłaszano były referaty o treści gospodarczo-oświatowej, — urządziły po kilka kursów i wieczornic.

Wśród wiru pracy gospodarczo-domowej, włościanki nie zapomniały o swych obowiązkach obywatelskich, o czem np. może świadczyć działalność Koła w Mąkowarsku (członkoń 44 — prezeska p. Łuczkowska).

Ze sprawozdania z działalności wicepatronatu wynika, że na terenie powiatu bydgoskiego odbyło się 38 kursów, na których wygłoszono 182 referatów, odbyło się 6 wycieczek i 6 wieczornic z przedstawieniami i t. p. Przez przeciąg całego roku wicepatronat utrzymywał instruktorkę, którą opłacano z subwencji Wydziału Powiatowego.

W dalszym ciągu, p. patronka wygłosiła odczyt p. t. „O katolickie wychowanie młodzieży", oraz p. Karłowska referat z dziedziny higjeny.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, przyjęciu nowych członkiń etc, przewodnicząca zamknęła zebranie. Po obradach odbył się wspólny podwieczorek, poczem seans filmowy.

Walny Zjazd Włościanek, będący odbiciem siły i żywotności organizacji, oraz przeglądem całorocznej pracy — wypadł imponująco.

Współpraca domu ze szkołą

Przy wypełnionej sali muzycznej w gmachu Państwowego Seminarjum Męskiego otworzył zebranie prezes inż. Piszczek oddając głos p. prof. Wojtulewiczowi, który pouczył rodziców jak mają dzieci odrabiać lekcje w domu. Prof. Wojtulewicz podał 6 punktów pedagogiczno-praktycznych: 1) dziecko musi mieć własny spokojny kącik do nauki, 2) naukę rozpoczyna o godz. 16 i robi częste pauzy, 3) jako pierwszą odrabia lekcją najtrudniejszą, 4) winno odrabiać lekcję nie na jutro lecz te które były w szkole dzisiaj, 5) czytać głośno, 6) wyklucza pomoc rodziców, stosuje tylko kontrolę. Sekretarz p. Wardacki odczytał protokół z zebrania organizacyjnego Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Ćwiczeń oraz statut, który zebrani bez zmian uchwalili. Sprawozdanie skarbnika p. Sobieralskiego wykazało już owocną pracę zarządu. Wpisało się 125 członków, na dożywianie dzieci Szkoły Powszechnej przyniosły dzieci około 800 kromek smarowanych i dostateczną gotówkę na urządzenie imprez szkolnych.

Następnie uzupełniono zarząd, którego skład jest następujący: prezes inż. Piszczek, wiceprezes radny Lonatowski, sekretarz K. Wardacki , zast. sekretarza p. K. Lewandowska, skarbnik Sobieralski i czterech członków zarządu. Kierownik Szkoły Ćwiczeń p. Białecki, p. Leon Kaja, p. J. Salińska i mecenasowa Maciejewska. Komisja Rewizyjna pp.. Soliński, Sokołowski, Kolenda. Walne zebranie na wniosek wiceprezesa Lonatowskiego uchwaliło składkę roczną 1 zł., dla tych, którzy się wpiszą do 1 kwietnia 1932 r., po tym terminie obowiązuje nowego członka prócz 1 zł. wpisowe w wysokości 5 zł. Nad poszczególnymi punktami porządku dziennego zabierali głos kierownik p. Białecki, p. L. Kaja, p. Soliński, p. Kowalski, p. Lonatowski, odpowiadał i wyjaśniał p. inż. Piszczek. Komitet Rodzicielski Szkoły Ćwiczeń dopomoże niewątpliwie Gronu nauczycielskiemu przedewszystkiem nadzwyczaj czynnemu kierownikowi p. Białeckiemu do jeszcze racjonalniejszego wychowania dzieci Szkoły wzorowej jaką jest Szkoła Ćwiczeń przy Seminarjum Męskiem.

Złodzieje spuścili z tonu

jakby wnioskować można z pewnego rodzaju impasu, jaki się od kilku dni w interesie doliniarskim zaznaczył. Kronika policyjna notuje wprawdzie kradzieże, są one jednak jakby „niemrawe", blade i nie świadczą — by użyć terminu fachowego — o grubszej robocie. — I tak w sobotę wieczorem, jakiś nieznany mistrz wytrycha włamał się do mieszkania Józefy Czołgowej, przy ul. Toruńskiej 32. gdzie „zaopatrzył się" w 2 damskie zegarki i srebrny łańcuszek.

Drugą kradzież zanotowano w mieszkaniu Wiśniewskiego przy ul. Długiej 26. Była to raczej kradzież przypadkowa, czy przygodna, bowiem p. Wiśniewski nieopatrznie zostawił drzwi swego mieszkania otwarte. Trudno by na taką pokusę w dzisiejszych ciężkich czasach, pozostać obojętnym. Nie dziw więc że ktoś cichaczem wlazł do wnętrza i dopadłszy pierwszej komody, wybrał z niej migiem co mu pod rękę wlazło, tj. trochę bielizny.

Ach, ta miłość

Jeden z nowoczesnych badaczy zmian ustrojowych, jakie zachodzą pod wpływem wezbrania uczuć u zakochanych, dowodził iż miłość jest niebezpieczną chorobą, wywołaną niezbadanym jeszcze bliżej bakcylem. Początkowo oryginalnego wynalazcę miłosnego „drobnoustrojowca" wyśmiewano, z czasem jednak zyskiwał on sobie coraz więcej zwolenników, którzy nie chcą się pogodzić z tezą jakoby powodowane miłością zaburzenia psychiczne dawały się sprowadzić do najzwyczajniejszego pod słońcem naruszenia równowagi nerwowej.

Takiejże to chorobie miłosnej uległa onegdaj 28 letnia Agnieszka Zawadzińska zam. w Jeżewie w pow. świeckim. Nieszczęśliwie kochająca zawitawszy do Bydgoszczy udała się do Hotelu Dworcowego, gdzie wynajęła skromny pokoiczek. Młoda kobieta prosiła by jej wcześnie nie budzić, jako iż ma zamiar, czując się niezdrową przez kilkanaście godzin pozostać w łóżku. Gdy w dniu wczorajszym, — jedna z obsługujących gości hotelowych służebnic weszła do pokoju Zawadzińskiej z przestrachu omal nie zemdlała. W łóżku leżały zimne już zwłoki desperatki, która przez zażycie sporej ilości lizolu pożegnała się z tym już dlan iej nieponętnym światem.

Denatka pozostawił na stole 2 listy do rodziców oraz do swego oblubieńca, w których wyraźnie podaje powody, dla jakich uważała za stosowne targnąć się na swe życie Zwłoki desperatki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Wieczór muzyczny

uczennic Żeńskiego Seminarjum Nauczycielskiego

Dowiedzionem jest, że kultura muzyczna w naszem mieście stoi na wysokim poziomie. Osobną jakoby sortę pionierów tej gałęzi sztuki stanowią tut. muzyczne zakłady naukowe — w pierwszym rzędzie Konserwatorjum Muzyczne, obok których na pierwszy rjumM uzyczne, obok których na pierwszy plan bezsprzecznie wysunąć należy Męskie i Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie. Aczkolwiek te ostatnie kultywują muzykę przedewszystkiem w celach praktycznych, związanych ściśle z wykonywaniem nauczycielskiego zawodu przez kandydatów (ki), to jednak właściwe piękno tej sztuki nie jest im bynajmniej obce. Świadczy o tem chociażby ostatni Wieczór Muzyczny, jaki urządziły w ub. niedzielę w sali Strzelnicy uczennice tut. Sem. Naucz. Rezultaty całorocznej pracy prof. Urbanyiego są nawet — powiedziałbym do pozazdroszczenia. Wieczór bezwątpienia wymagał dużego nakładu pracy samego profesora i jego uczennic, które produkując się przed forum publiczności, zdawały jakoby egzamin ze swych zdolności, a przedewszystkiem pilności. Jak w istocie wypadł ten egzamin? Pomijam chóralne występy ze szkoły ćwiczeń, które pod dyrekcją uczennic V kursu Sem. odśpiewały udatnie kilka pięknych piosenek. — W części wokalnej Wieczoru szczególnie podobał się czterogłosowy chór a capella pod batutą prof. Urbanyiego. Utwory: — „Jak piękny ten świat" — Rybińskiego i „Nasz mazur" — Muenchheimera brzmiały harmonijnie i odznaczały się precyzyjną interpretacją dyrygenta. W niektórych tylko miejscach zbyt silnie przejaskrawiał się I. sopran, podczas gdy „niedociągały" alty — lecz to tylko drobne usterki, które nie mogły zepsuć poprawnej całości wykonania utworów. Bez większego wrażenia przeszedł duet „Rybacy na Wiśle" — Niedzielskiego, w wykonaniu u. u. Wudniakówny Stolfówny. Natomiast wprost zaskoczeni byliśmy występami orkiestry seminaryjnej. — Marsz wojenny z tr. „Athalia" — Mendelsohna wykonano z nadzwyczajną werwą. Odegraniu „Serenady" z op. Pielgrzym z Grieux — Erichsa nie można nic zarzucić, podkreślić natomiast wypada wcale niezłą technikę w pizzicato. W ostatniej części programu poznaliśmy nową kompozycję prof. Urbanyiego. — Jego Introdukcja i Taniec Rusałek z baletu „Boruta i Kusy" wywarł więcej niż dobre wrażenie.

Reasumując powyższe, z uznaniem stwierdzić musimy, że niedzielny koncert wypadł znacznie lepiej, niż zeszłoroczny i był niecodziennem zjawiskiem w miejscowej kronice artystycznej. — J. W.

Tak to po pijanemu bywa!

Sympatyczną jest wódka wtedy, gdy wzmaga fantazję, lecz niesympatyczną jest fantazja gdy zdopingowana wódką zaczyna zezować w stronę lekkiego przyciemnienia umysłu. Fantazję taką zdradzał onegdaj szofer samochodu osobowego nr. 44393 Feliks Ziółkowski, zam. przy ul. Strzeleckiej. Podgazowawszy sobie „na humor" fantazyjny Felo gwiżdżąc na wszelkie przepisy o ruchu kołowym szybował na przekór policji, porządkowi i ludziom lewą stroną ulic. Nie wiedzieć dlaczego i jak, — utarł się przesąd, iż pijaków mają w swej opiece anieli. I w tym wypadku przesąd ten doznał potwierdzenia w stosunku do zawianego szofera, natomiast ze szkodą dla niej. Józefa Runy, zam. przy ul. Babia wieś 16, bowiem na ul. Stromej zawadjacko usposobiony Ziółkowski pędząc dalej po lewej stronie wjechał bez pardonu na wyżej wspomnianego obywatela, powożącego spokojnie i przykładnie jednokonnym zaprzęgiem w myśl boskich i ludzkich przepisów. Z bliższego kontaktu z benzynowym wehikułem wyszedł silnie pokiereszowany koń. I powózce dostało się tęgo. Słusznie rozsierdzony Runa zarelacjonował o brzydkich narowach Ziółkowskiego najbl. komisarjatowi który prawdopodobnie pocznie się dobierać do — jak przypuszczać należy — wywietrzonej w międzyczasie z alkoholu skóry lekkoducha. Tak to właśnie bywa, gdy człek zbyt ochoczo do kieliszka zagląda.

Rozwój Związku Strzeleckiego w powiecie szubińskim

Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego w Szubinie organizując się w sierpniu 1931 r. zdawał sobie sprawę z ważności i odpowiedzialności przyjętych obowiązków i zadań natury ideowej i organizacyjnej. Zbudzić do życia poszczególne placówki Związku Strzeleckiego w powiecie, stworzyć przez dobór ludzi mocne podstawy organizacji, nakreślić ideowy kierunek pracy, otoczyć opieką wspólny rezultat wysiłków — oto etapy programu, które należało urzeczywistnić w terenie.

Zjazd prezesów, komendantów, ref. wych. obyw., skarbników i sekretarzy poszczególnych oddziałów Z. S. w Szubinie w dniu 14 lutego br. wykazał z jednej strony — co zostało już wykonane — z drugiej na jaki dział pracy w programie szczególniejszą należy zwrócić uwagę.

Zjazd był reprezentacją 16 oddziałów Zw. Strzeleckiego z powiatu szubińskiego: Szubina, Łabiszyna, Barcina, Rynarzewa, Władysławowa nad Iwną, Szaradowa, Mieczkowa, Juljanowa, Królikowa, Sipier, Turu, Mamlicza, Wąsocza, Dębogóry i Pauliny.

Zjazd zaszczycił swą obecnością p. starosta Dąbrowiecki i referendarz starostwa p. Dziembowski.

Prezydjum zjazdu stanowił w pełnym składzie Powiatowy Zarząd Z. S. w osobach wiceprezesa obyw. por. rez. Walkowskiego, komendanta obyw. por. Rokickiego, ref. wych. obywatelskiego obyw. Sołtysika, skarbnika obyw. ppor. rez. Perla, sekretarza obyw. Strauchmana i ref. sportowego obyw. Kaczmarka.

Obradom przewodniczył wiceprezes obyw. Walkowski witając na wstępie gości, oraz reprezentantów poszczególnych oddziałów Z. S. w liczbie 60 osób.

Następnie wyszczególnił obyw. wiceprezes sprawy, które znajdą swój wyraz w referatach poszczególnych członków Powiatowego Zarządu. Po przyjściu do tego punktu programu zjazdu ob. wiceprezes Walkowski referował: a) sprawę współpracy Związku Strzeleckiego z Związkiem Powstańców i Wojaków O. K. VIII. b) sprawę wykluczania członków z organizacyj na których ciążą zarzuty natury etycznej i ideowej. c) sprawę spółdzielni strzeleckich. d) sprawę właściwego składu osobowego Zarządów oddziałów Z. S. e) oraz ogólne mniejszej wagi sprawy organizacyjne.

W dalszym ciągu pow. komendant obyw. por. Rokicki przedstawił uczestnikom zjazdu ogólny pogląd na sprawę P. W. i W. F. w poszczególnych oddziałach Z. S. w powiecie.

Pow. ref. wych. obyw. Sołtysik referował sprawy swego resortu.

Nakoniec sekretarz obyw. Strauchman podkreślił całokształt czynności Oddziału.

Przed otwarciem dyskusji nad referatami uczestnicy zjazdu byli świadkami nader rzewnego pożegnania dotychczasowego powiatowego prezesa Związku Strzeleckiego obyw. starosty Dąbrowieckiego.

Przewodniczący zjazdu zaznaczył w serdecznem pożegnalnem przemówieniu wybitne zasługi p. starosty Dąbrowieckiego koło wskrzeszenia i rozwoju Związku Strzeleckiego, wyrażając przytem ogólny żal z powodu przerwania toku pracy w związku z opuszczeniem przez starostę powiatu szubińskiego.

Starosta Dąbrowiecki dziękując zebranym za słowa pożegnania zaznaczył, że nie przestanie się interesować życiem organizacji strzeleckiej w powiecie szubińskim, a pracę swą dla organizacji nie uważa za „zasługi", lecz jako zwyczajny obowiązek obywatelski dług spłacony Ojczyźnie.

Zjazd zakończono późnym wieczorem ożywioną dyskusją, która uzupełniła program obrad pracowitego dnia — pierwszego zjazdu strzeleckiego w powiecie szubińskim.

Z sali sądowej

Drogo kosztuje p. Rozalję spóźniony romans ze Ślimakiem

Ona zwie się Rozalją Jasińską i ma lat 43 skończonych, on natomiast urodził się jako Kazimierz Ślimak, a wiek jego nie przekracza jeszcze 25 wiosen. Oboje poczuli do siebie wzajemną sympatję, z której z biegiem czasu zrodziła się miłość. Zamieszkali razem w Żakowicach pod Szubinem. — Wszystkim zdawało się, że kochankowie prowadzą życie przykładne — jak Bóg przykazał, jednak po kilku miesiącach sąsiadki wzięły na języki „małżonków", puszczając niesamowite plotki. P. Rozalja za żadną cenę nie chciała rozstawać się z lubym i dlatego wszelkiemi sposobami starała się zatrzymać go przy sobie. Plotki okazały się jednak prawdziwe, bowiem przyznała to sama Jasińska, która wraz ze Ślimakiem zasiadła onegdaj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na rozprawie okazało się mianowicie, że p. Rozalja b. często znosiła kochankowi pierwszorzędne likiery i koniaki, sprawiała mu nowe garnitury i wogóle starała się uprzyjemnić mu życie, aby tylko przy niej pozostał. Kochliwa małżonka, oskarżona została o fałszowanie podpisów właściciela ziemskiego Wekwarta na kwitach, za okazaniem których wydawano jej ze składów wszystkie sprawunki. Ślimak służył jej przy tem „fachową" pomocą. Ponieważ oboje przyznali się do winy, Sąd skazał Jasińską na 6 miesięcy i Ślimaka na 2 tygodnie więzienia.

Pan Bębenek posiedzi 15 miesięcy

za krzywoprzysięstwo przed Sądem

Są ludzie, którzy bez zająknienia, a co gorsza — bez zastanowienia się kłamią jak z nut i to w jakiemś patologicznym porywie „upiększania" bez najmniejszej przytem korzyści dla siebie czy drugich. Nawyk przykry, który wyplenić należy z „korzeniami". Niejednokrotnie z błahego takiego kłamstewka urastają bardzo przykre następstwa, jak tego dowodzi poniżej podana historja:

Zam. w Brzostowie w pow. wyrzyskim **ziemianin Franciszek Roszewski**, lustrując w ubiegłym roku swe pole zaskoczył niej. Katarzynę Winiecką w chwili, gdy prawem kaduka wygrzebywała z ziemi kartofle, zasiane przez Roszewskiego. Roszewski nie mogąc się pogodzić z tak swoiście pojętym komunizmem, miał rzekomo wymierzyć zwyczajem „patrjarchalnym" pani Katarzynie doraźną, rękoczynną admonicję. — Przestraszywszy się skutków prawnych swego nieprzemyślanego porywu Roszewski miał rzekomo tegoż samego jeszcze dnia zjawić się u „delikwentki" Winieckiej i prosić ją w skrusze o przebaczenie, gdyż jak miał się wyrazić, zbił ją niesłusznie, bowiem przekonał się, iż kartofle które kradła nie leżały w obrębie jego włości. Całą tę scenę skruchy Roszewskiego miał podsłuchać i podpatrzeć zam. u Winieckiej jako sublokator 31 letni robotnik Teodor Bębenek, który też w czasie rozprawy sądowej jaką bita zbitemu w styczniu ub. roku przed sądem grodzkim w Wyrzysku wytoczyła, — jota w jotę pod przysięgą nieomylność swych spostrzeżeń potwierdził.

Rozsierdzony wierutnem kłamstwem Roszewski wytoczył kłamliwemu Bębenkowi sprawę o krzywoprzysięstwo, która w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie tutejszego Sądu Okręgowego. Bębenkowi nie pozostawało nic innego jak obstawać przy swych pierwotnych zeznaniach, złożonych przed sądem w Wyrzysku, świadkowie natomiast udowodnili „czarne na białem", iż podsądny kłamie jak najęty. Wprawdzie dalszy przebieg rozprawy udowodnił, iż Bębenka nikt do kłamstwa nie najmował i że imał się go z bardzo brzydkiego nawyku, niemniej jednak przywary ludzkie nie mogą stanowić okoliczności łagodzącej, zwłaszcza jeśli pojawią się przed obliczem instancji wyrokującej, a więc siłą rzeczy skazanej na prawdziwe zeznania świadków. To też sąd skazał Bębenka na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

Tak więc niby niewinne kłamstwo, a takie „winne" następstwa.

Nie będziesz pożądał... ni rzeczy, która jego jest

Przykazań boskich z zasady nie uznaje 25-letni robotnik Tadeusz Wiśniewski z Bydgoszczy, który pasjonuje w szeregu „sportach", kolidujących z prawem i sumieniem ludzkiem. Mimo kilkakrotnej już pokuty Tadzinek w dalszym ciągu puszcza się na niebezpieczne fluktua włamań, kradzieży i im podobnych ekskursyj nie zrażając się wcale perspektywą przymusowej wilegjatury za kratkami. I tak onegdaj po raz nie wiedzieć który znalazł się Wiśniewski przed obliczem sądu oskarżony o kradzież, jakiej dopuścił się na szkodę właściciela składu konfekcyjnego Arona Kartowskiego, któremu poprostu rozwalił szybę wystawową i ściągnął z wystawy ubrania, płaszcze, koszule i t. d. wartości przeszło 1000 zł. Przemiłego chłopaczka przyprowadzono na rozprawę wprost z więzienia, gdzie odsiaduje karę za inne tam jakieś sprawki i z rozprawy odszupasowano go z powrotem za kratki, tym razem z naddatkiem 6 miesięcy więzienia za krzywdę, jaką wyrządził wspomnianemu wyżej Kartowskiemu.

Łabiszyn n. Notecią

— **Zebranie plenarne plac. Powst. i Wojaków** odbyło się w niedzielę, dnia 13 bm. w ognisku drh. Kierczyńskiego. Głównym przedmiotem obrad był dzień Imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego w którym to dniu uroczystym nasi Powstańcy i Wojacy wezmą gremjalny udział. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie prezesa Szymańskiego — komendant placówki drh. Jan Grabowski. Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zamknięto hasłem „Wolność"!

— **Zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się w świetlicy oddziału plenarne zebranie, na które przybyło około 40 członków. Punktualnie o godz. 5-tej zagaił zebranie prezes tut. Oddziału Z. S. obywatel Wacław Feigel. Na wniosek prezesa wybrano na Patrona Oddziału ś. p. ks. biskupa Bandurskiego. Uchwalono również mszę św na intencję zmarłego Wielkiego Obywatela Kapłana. W dniu 19 marca oddział Z. S. urządza uroczysty obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego.

MROCZA

— Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. W ostatnią niedzielę odbyło się zebranie tutejszej placówki, na które przybyli pow. kom. P. W. i W. F. por. Ambroziak, prezes pow. p. Grochowski, ppor. rez., p. Kabat sekret. pow. oraz z grupy poznańskiej p.p. Gawłowicz i Kałamaja. Na zebraniu tem załatwiono ostatecznie definitywnie przynależność placówki. Po bardzo ożywionej dyskusji i rzeczowem zinterpretowaniu pojęcia idei P. W. i W. F. przy fachowej pomocy wojska przez p. por. Ambroziaka, zebranie uchwaliło przyjąć statut grudziądzki, Wobec tego aby nie rozdrabniać sił, prez Zw. Rez. i Byłych Wojskowych oświadczył, że wszyscy rezerwiści wstępują do Tow. Pow. i Wojaków, likwidując swoje towarzystwo, co przyjęto ze szczerem zadowoleniem. Na członków zapisali się p.p. por. w st. spocz. Rogowski, ppor. rez. Ajtner, naucz. Nowicki, naucz. Paluchowski Fr. jun. i Majchrzak.

Po 3-godzinnych obradach zamknął prezes A. Wyrzykowski zebranie pierwszą zwrotką Roty.

— **Zebranie miejscowego Kom. P. W. i W. F.** Dnia 7 bm. o godz. 19.30 odbyło się zebranie Miejscowego Kom. P. W. i W. F., na którem uchwalono program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego. Dnia 19-go o g. 9-ej udadzą się Komp. P. W. i miejscowe towarzystwa społeczno - oświatowe do kościoła celem wysłuchania uroczystej mszy św., którą odprawi miejscowy prob. ks. kpt. Rochowiak. Wieczorem odbędzie się akademja na sali p. Wł. Pajzderskiego, na którą złożą się przemówienia p. por. Rogowskiego, męski chór solowy, deklamacja harcerza i dzieci szkolnych oraz śpiew dzieci szkolnych. — Następnym punktem była sprawa opracowania historji powstania miasta Mroczy. W tym celu postanowiono poprosić tych obywateli, którzy brali bezpośredni udział w powstaniu. Nadto wyłonił się komitet redakcyjny, w którego skład weszli p.p. Degler burm. dr. Raczyński por. Rogowski i Ajtner naucz.

— **Kronika lekarska.** W „Nowinach lekarskich" w Poznaniu z dnia 15 lutego 1932 r. ukazała się praca naukowa p. dr. Raczyńskiego z Mroczy, na temat bardzo rzadko spotykanego cierpienia. O ile nam wiadomo jest to pierwszy wypadek ogłoszony w literaturze lekarskiej w Polsce. Miło nam przeto zanotować że wśród lekarzy naszego powiatu są tacy, którzy w trudnej pracy zawodowej, znajdują czas na studja naukowe, wzbogacając ogólny dorobek medyczny

— **Pomoc bezrobotnym.** Dzięki staraniom miejscowego oddziału Z. P. O. K. istniejącego od listopada 1930 r. pomaga się biednym bardzo dużo. Oddział ten w pierwszym etapie swej pracy zorganizował przedszkola, liczące obecnie około 70 dzieci. Następnie rozpoczęto pracę nad zorganizowaniem bibljoteki. Obecnie zebrano już drogą dobrowolnych ofiar przeszło 200 tomów, które oprawiają czynne członkinie. Od grudnia już dożywia Z. P. O. K. dzieci szkolne i około 50 dzieci do lat 2 — te od stycznia. Dzięki temu otrzymały dzieci szkolne i z ochronki więcej podarków. — Czynne panie z tego Zw. dokarmiają położnice, posyłając im obiady, chleb itp., szyją wyprawki dla niemowląt i ubranka dziatwie ze starej odzieży ofiarowanej przez chętnych obywateli, Praca ta zyskała uznanie na powiatowem zebraniu Z. P. O. K. w Wyrzysku, gdzie stwierdzono, że Oddział Z. P. O. K. w Mroczy — Zarząd pp. d-rowa Raczyńska — przewodn.; Ajtnerowa — sekretarka i Rogowska Marja — skarbniczka — za najmniejszą sumę pieniedzy zrobił jednak najwięcej.

Z życia organizacyjnego

Plenarne zebranie BBWR. w Sadkach odbyło się w sobotę, dnia 12. III. br. w lokalu p. Czyżaka, przy licznym udziale członków oraz zaproszonych gości. Przewodniczący p. Żmich zagajając zebranie, uczcił niepospolite zasługi wielkiego Żołnierza - Patrjoty śp. ks. Bisk. dr. Bandurskiego, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Następnie prezes wygłosił referat, w którym omówił aktualny stosunek Gdańska do Polski. Przemówienie to spotkało się z dużem zainteresowaniem. W dalszym ciągu omówiono program obchodu imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Poza tem postanowiono zrealizować za staraniem Koła B. B. W. R. projekt wybudowania boiska dla ćwiczeń P. W. i W. F., oraz zorganizować stałą czytelnię przy tutejszem Kole, z której mogliby korzystać wszyscy obywatele.

Nakło

Miesięczne zebranie Koła B.B.W.R. odbyło się w sobotę, dn. 12. III. br. przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebraniu przewodniczył p. Buba. Referat na temat gospodarczo - polityczny wygłosił p. prof. Marciniak. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Zauważyć należy, że obywatelstwo nakielskie nader żywo interesuje się sprawami ogólno - państwowemi i gospodarczemi kraju i coraz liczniej skupia się pod sztandarem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przez powstanie z miejsc uczczono zasługi Wielkiego Bojownika o wolność i niepodległość Ojczyzny śp. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego. Po omówieniu sprawy obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, — przewodniczący zebranie zamknął.

Zebranie Tow. Obywateli w Rupienicy

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się w sali p. Węglarskiego plenarne zebarnie Towarzystwa Obywateli w Rupienicy. Zebranie zagaił prezes Tow. kierownik szkoły p. Zawadzki. — Treściwy referat „O potrzebie silnego lotnictwa" wygłosił nauczyciel szkoły wydziałowej p. Leński. Następnie prezes zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu, który zajmuje się najżywotniejszemi sprawami przedmieścia i Towarzystwa.

W Towarzystwie istnieje bezpłatna pomoc prawna, komisja oświatowa oraz kasa pośmiertna, która wykazuje znaczne saldo.

W wolnych głosach wpłynęły zażalenia na opłakany stan ulic naszej, najbliżej centrum miasta położonej dzielnicy, ślamazarne realizowanie przez władze miejskie planu elektryfikacji Rupienicy i t. d.

Po uchwaleniu kilku wniosków i wyczerpaniu porządku obrad, prezes zamknął zebranie.

Solec Kujawski

— *Uczczenie kapłana-żołnierza Ks. Biskupa Bandurskiego* i oddanie ostatniego hołdu śp. Zmarłemu odbyło się w piątek dnia 11 marca w przepełnionej sali Hotelu Wielkopolskiego Przemówienie okolicznościowe wygłosił do zebranych dyr. Czaczka, poczem przez powstanie z miejsc i półminutowe milczenie uczcili zebrani obywatele miasta Solca zasługi dla Ojczyzny śp. Kapelana Polski Odrodzonej.

— *Referat o nowej ustawie samorządowej* wygłosił burmistrz Pepliński. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. W toku debat potrącono też o obecną reorganizację Kas Chorych, a wobec wielkiego zainteresowania się temi sprawami tut. obywateli — postanowił zarząd koła tut. BBWR wystąpić z osobnym odczytem na powyższy temat. Następny referat z działu „Kultura Polska" wygłosi p. prof. Garbicz z Bydgoszczy we czwartek dnia 17 marca o 7 wieczorem.

BRODNICA

— **Osobiste.** Z dniem 5 marca kom. Straży Gran. p. Wierzyński został powołany do Centr. Szkoły Straży Granicznej w Górze Kalwarji pod Warszawą.

— **Zebranie zarządu Tow. Przyjaciół Zw. Strz.** W obotę, dnia 12 bm. o godz. 17 w lokalu p. Wrzesińskiego odbyło się zebranie miejscowego Tow. Przyjaciół Z. S. pod przewodnictwem prezesa p. mjr. Musiałowicza. — W obradach wzięli udział p. kapitanowa Hozemska, jako ref. spraw kob., p. dr. Otto — skarbnik, kom. Wierzyński — sekretarz, Migocki Pow. Kom. Z. S. iObrębski pow. ref. wych. obyw. Uzgodniona lista członków Towarzystwa wzrosła do 94. Składki uchwalono wpłacać na osobne konto w Pow. Kom. Kasie Oszczędności.

Z kolei p. Musiałowicz zaznajomił zebranych z nowym regulaminem Tow. Na wniosek p. ref. spraw kobiecych Tow. Przyjaciół zgodziło się otoczyć opieką moralną i materjalną nowo powstały oddział żeński.

Z przykrością zebrani przyjęli wiadomość o przeniesieniu p. kom. Wierzyńskiego z Brodnicy do Centralnej Straży Granicznej w Kalwarji pod Warszawą. P. Wierzyński, pełniąc obowiązki adjutanta w Inspektoracie Straży Granicznej potrafił znaleść czas na pracę społeczną, pełniąc obowiązki sekr. Tow. od początku jego istnienia. Na wniosek p. prezesa Musiałowicza obowiązki sekretarza objął p. por. Mieszkowski.

— **Konferencja informacyjna Zw. Nauczycielstwa Polskiego.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbyła się w Starostwie konferencja informacyjna członków zarządu Ognisk Z. N. P., z pow. brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego. Zarząd Oddziału pow. w Brodnicy reprezentowali: kol. prezes Kernstein, kol. Bonżanka i kol. Lewiński; Ognisko w Brodnicy kol. Zontkowa, Lewandowska i Lewińska; — Ognisko w Lidzbarku — kol. Klajsek i Neumann; Ognisko w Górzne kol. Gołuński; — Ognisko w Jabłonowie kol. Obrębski, Wysocki i Bonowicz.

Oprócz wymienionych udział w obradach wzięli kol. Manikowski, Zaborska i Baron z Ogniska w Działdowie; kol. Wesołowski jako del. Ogniska w Nowemmieście; kol. Lewalski, Pułko i Martuszewski, jako delegaci Ogniska w Lubawie. Konferencję zagaił kol. Ciomborowski, prezes Zarządu Okręgowego Z. N. P. podając zarazem następujący porządek obrad:

1. Koordynacja pracy w Ogniskach i Oddziałach powiatowych (ref. kol. Ciomborowskiego.

2. O pracy nauczyciela związkowca w szkole i poza szkołą (ref. kol. lustr. Stępienia z Grudziądza.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja w której debatowano nad pracą zawodową w szkole i pracą społeczno-oświatową, w której nauczycielstwo związkowe bierze najwydatniejszy udział. Omawiano również sprawę ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Na wniosek kol. Lewińskiej postanowiono zwrócić się do P. K. O., jako instytucji najbardziej pewnej i solidnej z prośbą o utworzenie działu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Następnie poruczono interwenjować Zarządowi Okręgowemu u miarodajnych czynników w sprawie należnego nauczycielstwu dodatku mieszkaniowego, ponieważ niektóre gminy nie uznają słusznych pretensyj nauczycielstwa w tej sprawie. Wkońcu wpłynęły wnioski kol. Lewalskiego w sprawie dostarczania drzewa do kancelarij szkolnych przez samorządy i w sprawie udostępnienia nauczycielstwu kontynuowania studjów na uniwersytetach, oraz kol. Kernsteina w sprawie większego uwzględnienia w czytankach dla dzieci zdarzeń i momentów z życia teraźniejszego Niepodległej Polski. Domagano się również, aby w każdej czytance dla dziecka polskiego znalazły się fragmenty i opisy życia Wskrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego.

Niechaj przykład i wzór mają młode pokolenia, jak żyć i pracować ofiarnie dla Polski. O godz. 14.50 zakończono konferencję. Nie podobna powstrzymać się od uwagi, iż Zw. Nauczycielstwa Polskiego szeroko rozprzestrzenił się na terenie Pomorza. Istnieje już na ziemi pomorskiej 45 Ognisk Z.N.P., w których zrzesza się przeszło 800 nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. Do zarządu należą ludzie najbardziej ideowi, ludzie czynu którzy przodują nietylko w pracy zawodowej w szkole, lecz również są najtęższymi pionierami w pracy społeczno - oświatowej, dla dobra i potęgi Państwa Polskiego. Znaną i bezkonkurencyjną jest również praca Związku w dziedzinie wydawnictw naukowych metodyczno - dydaktycznych, obrony prawnej swoich członków i opieki szpitalnej (sanatorjum, domy zdrowia).

Przemawiamy do nauczycielstwa i społeczeństwa czynami, którym najbardziej zawistne i niegodne insynuacje prasowe przeciwstawić się nie zdołają.

Zwyciężymy! Niedaleki czas, kiedy ogół nauczycielstwa znajdzie się pod sztandarem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 17 marca 1932 r.

Warszawa: 12.15 Organizacja eksportu płodów rolnych w Polsce, wygł. inż. W. Hoyer; 12.35 21 koncert szkolny z Filh. Warszawskiej; 14.45 Muzyka lekka — płyty; 15.05 Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna; 15.15 Kom. LOPP.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „literatura") p. t. „Piotr Skarga", wygł. prof. K. Górski; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci: a) „Kłopoty klasy Julka" (dialog dla dzieci starszych i młodzieży), pióra L. Rygiera, b) Bajka Syrokoml „Kradzione", w radjofonizacji J. Sorokowicza; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka żydowska (płyty); 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert solistów. Wyk.: M. Pomorska (sopr.), J. Kamiński (skrz.) i L. Urstein; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki — płyty; 20.00 Feljeton p. t. „Kto zwycięży", wygł. p. M. Fularski; 20.15 Koncert europejski ze Stockholmu; 22.00 Transm. z teatru „Banda" rewji p. t. „Banda naprzód".

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 III 1932 r.

Tranzakcje Sprzedaż Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	8,90—8,85

DEWIZY.

Belgja	124.50—124.19
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,90—173,47
Holandja	359,65—358,75
Kopenhaga	—
Londyn	32 50—32,32
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8 922—8.902
Paryż	35 12— 35.02
Praga	26,42— 26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,95—172,57
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 15 III 1932 r.

Żyto suche	—
Pszenica	—
Jęczmień	24,50—25,00
„ zwycz. prz.	—
Owies pastewny	20,50—21,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	—
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	—
Wyka	22.00—24.00
Peluszka	24.00—26.00
Groch Wiktorja	—
Seradela	30,00—32,00
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna czerwona	160—210
„ biała	420—460
„ szwedzka	130—150

Budujmy Flotę Narodową

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 18 marca 1932 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogóżnie u p. Lenznera o godz. 10-tej: kanapa, 2 fotele klubowe, biurko z fotelem, stół i bibljoteka; o godz. 13-tej w Buczku u p. Bąkowskiej: 40 kur, kanapa, 2 fotele, bieliźniarka i maszyna do szycia. W sobotę, dnia 19 marca 1932 o godz. 10-tej sprzedawać będę w Grudziądzu przy ul. Młyńskiej 4 u p. Lewandowskiego: większą ilość towarów kolonialnych, urządzenie składowe, oraz meble domowe.

Kowalski, kom. sąd. Grudziądz.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 16. 3. 32. o godz. 13 popoł. sprzedawać będę przy ul. Chrobrego 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 1 kanapę, 2 foteliki, 1 szafę bibljoteczną. (1995

Łuczka, kom sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Dnia 17 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Nowodworskiej 36 o godz. 11: urządzenie domowe, sprzęty i naczynia kuchenne, odzież i bieliznę damską, pościelową i stołową, pościel, zegarek damski złoty, łańcuszek złoty, 2 pierścionki i t. p. (1996

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. będę sprzedawał w Gleszczonku u p. Wunka w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 1 stóg żyta i 1 stóg pszenicy.

1999) **Sikorski, kom. sądowy w Wyrzysku**

OBWIESZCZENIE LICYTACJI.

We czwartek, dnia 17 marca o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Szpitalnej 6 licytacja następujących przedmiotów: szafa bibliot., biurko, fotel, okrągły stół 4 krzesła — wszystko dębowe, 2 sypialki dębowe, bufet i kredens dębowe, stół rozciągalny okrągły, biurko i 2 stoły dębowe, bibljoteka dębowa ze szkłem kryształowem, 5 sypialek kompletnych (4 jasne fornierowe i 1 sosnowa).

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

1994)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 17 marca 1932 o godz. 1 sprzedawać będę w Szubni-Wsi najwięcej dającemu za gotówkę: 1 skarbonkę, 1 zegarek damski, 1 pierścionek, 1 naszyjnik, 1 aparat do limoniady, 3 beczki do piwa, 2 skrzynie patentów do but., 1 magiel, 1 półszorek, 1 maszynę do szycia, 1 lustro, 1 szafę. (1998

Pluciński, kom. sądowy w Szubinie.

W rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod L 415 wpisano, że małżonkowie Jan Affelt i Zofja z domu Eckert w Więcborku umówili układem sądowym z dnia 9 lutego 1932 r. rozdział majątków z wykluczeniem prawa zarządu i pobierania użytków przez męża z majątku żony. (1981

Więcbork, dnia 26 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym oddział A 100 wpisano dziś, że postępowanie o odroczeniu wypłat firmy Józef Nierzwicki w Więcborku uchylono uchwałą z dnia 27 lutego 1932 r. (1982

Więcbork, dnia 2 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE

W piątek, dnia 18 marca 32 przed południem o godz. 9 odbędzie się na tutejszym Magazynie Wysyłkowym (dawn. Miejsce Sprzedaży Towarów) licytacja znalezionych na terenie W. M. Gdańska i nie odebranych przedmiotów z miesiąca października 1931 roku.

Fundbüro — Gdańsk, Leege Tor.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku
ogłosiła
przetarg publiczny
na dzierżawę bufetu kolejowego w Pelplinie z terminem objęcia 16. 4. 1932 Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 1. 4. 1932 o godz. 12.
Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone są na stacji Pelplin i na większych sąsiednich stacjach. Informacyj udziela Dyrekcja O. K. P. Wydział Osobowy (pokój 244) prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13. (1990

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku
odwołuje przetarg publiczny
na dzierżawę fryzjerni kolejowej na stacji Tczew ogłoszony w „Dniu Pomorskim" Nr. 47 z dnia 27 lutego 1932 r. (1991

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Florentyny Lesickiej właśc. drogerji pod Koroną w Toruniu ul. Chełmińska 12 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 3 marca 1932 o godz 15 popoł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka jest niewypłacalna. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Hieronima Merdasa z Torunia ,ul. Szeroka 19. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1932. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 2 kwietnia 1932 o godz. 11 — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 maja 1932 o godz. 11 Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1932 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im takie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (1989
5 N 8/32 Sąd Grodzki.
5

PRZETARG.

Oddziały wojskowe garnizonu Grudziądz zamierzają oddać w drodze przetargu dostawę około 1000 kg. mięsa i 2000 kg. słoniny dziennie na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1932 r.
Przetarg odbędzie się dnia 23 marca 1932 r. o godz. 9-tej w Kwatermistrzostwie 18 p. ułanów.
Oferty w zalakowanych kopertach w myśl obowiązujących przepisów należy nadesłać najpóźniej do godziny 8 dnia 23 bm. na ręce kwatermistrza 18 p. ułanów. (1993
Kwatermistrz 18 p. ułanów:
(—) Platonoff, major.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie zakupione przez Komitet odnowienia kościoła N.P.M.
„ECCE HOMO"
(Oto Człowiek)
Misterjum pasyjne w 5 obrazach T. Niewiakowskiego.

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„ECCE HOMO"
(Oto Człowiek)
Misterjum pasyjne w 5 obr. T. Niewiakowskiego

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Odczyt
Magdaleny Samozwaniec

W sobotę dn. 19 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
Uroczyste przedstawienie z okazji Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego
„ŚLUBY PANIEŃSKIE"
Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Fredry

UCHWAŁA. Celem rozpoznania wniosku, Maksa otto i Olgi Otto w Pucku o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 4 kwietnia 1932 r. h. 10 przedpoł., pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele, celem udzielenia Sądowi wyjaśnienia. (1992
Puck, dnia 9 marca 1932 r.
2 Nn 6/32. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym Oddział A Nr. 197 wpisano firmę „Jan Rynkowski Lidzbark", a jako właściciela tej firmy kupca Jana Rynkowskiego z Lidzbarka. (1987
Lidzbark, dnia 29 stycznia 1932 r.
Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie wniosku firmy „Zgoda" w Lidzbarku Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnością ograniczoną zastąpionej przez zarząd w osobach Jana Leczkowskiego oraz Marji Lunkówne w Lidzbarku, o udzielenie odroczenia wypłat, dotyczących jej przedsiębiorstwa handlowego, wyznacza się do rozpoznania sprawy termin na dzień 9 kwietnia 1932 r. o godz. 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie pokój 39. Zaznacza się, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień. (1988
Lidzbark, dnia 10 marca 1931 r.
Sąd Grodzki.

Ja, Bolesław Wardęga, właściciel żaglowca z motorem pomocn. „Vesta" zapisany w Polsk. Urz. Mar. Handl. pod Nr. 15,
ogłaszam
niniejszem, iż Certyfikat okrętowy i świadectwa bandery zaginęły. Powyższe unieważniam, celem wystarania się o nowe.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na na II. Kwartał wzgl. mies. Kwiecień 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39 wzgl. 10.17** tytułem prenum. *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski" za **II. kwartał wzgl. mies. Kwiecień** 1932 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na m. Kwiecień wzgl. II. Kwartał 1932 r i proszę należność — Zł. 3.39 wzgl. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty **Zł. 3.39 wzgl. 10.17** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za m. Kwiecień wzgl. II. Kwartał 1932 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sejmik rolnictwa Pomorskiego

Doroczne posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej

Dyskusja nad sprawą sprzedaży akcyj Drukarni Rolniczej

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Rady **Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.** Zgromadzenie zaszczycił swą obecnością p. **Wojewoda Pomorski Kirtiklis.** Ponadto w obradach Rady Pomorskiej Izby Rolniczej wzięli udział posłowie **Tebinka i Serożyński.**

Obrady zagaił prezes Pom. Izby Roln. p. dr. **Kazimierz Esden-Tempski,** wyrażając nadzieję, że po dzisiejszych obradach p. Wojewoda **zapozna się dokładnie z położeniem rolnictwa na Pomorzu, które znajduje się w nader trudnej sytuacji.** Następnie p. prezes dr. Esden Tempski w dłuższem przemówieniu dał pogląd na działalność Izby Rolniczej, od zarania jej powstania do chwili obecnej, przyczem scharakteryzował zamierzenia i wysiłki Izby, **zmierzające do przetrwania obecnego kryzysu i do ochrony warsztatów rolnych.**

Sprawozdanie z czynności Izby Rolniczej za czasokres 1931-32, które przedstawił dyrektor P. I. R. p. Dykier (działalność Pom. Izby Roln. omówimy obszernie w dziale gospodarczym jednego z najbliższych numerów naszego pisma) **— przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.**

Obszerne sprawozdanie w imieniu komisji rewizyjnej wygłosił p. szambelam Prądzyński. Z sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, **że ub. rok budżetowy zamknięto małą nadwyżką.** Komisja rewizyjna stwierdziła gospodarkę oszczędną i przezorną, o czem świadczy wykonanie budżetu, **które było o pół miljona mniejsze od budżetu zatwierdzonego przez Radę.**

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej pierwszy zabrał głos ks. sen. **Bolt,** poruszając umieszczoną w bilansie pozycję 12 tys. zł, osiągniętych ze sprzedaży akcji Drukarni Rolniczej na rzecz Pom. Spółdzielni Wydawniczej.

Ze sprawozdania komisji rewizyjnej Izby dowiedzieliśmy się, — mówi ks. sen. Bolt — że Izba Rolnicza tj. Zarząd, przyjmuje jakieś gwarancje. To jest droga bardzo niebezpieczna dla takiej instytucji. Zarząd Izby przyjął gwarancję na 120.000 zł bez wiedzy Rady, za Drukarnię Rolniczą. To jest zatrważający wprost objaw dla mnie. Dalej proszę o wyjaśnienie pozycji bilansu, w kwocie 12.000 zł. za akcje Drukarni Rolniczej i poinformowanie mnie, ile wynosiła nominalna wartość tych akcyj, jaka była ich cena sprzedaży i komu je sprzedano.

W odpowiedzi ks. senatorowi Boltowi zabrał głos prezes Izby **p. dr.** Esden-Tempski, przypominając, że Zarząd Izby **nie czuł się powołany, do udzielenia powyższej gwarancji i sprawę tę przedstawił** na zebraniu Rady Izby w r. 1929. **Rada Izby upoważniła wówczas Zarząd do wystawienia tej gwarancji — która obecnie została zlikwidowana, a więc nie zachodzi przekroczenie kompetencji ze strony Zarządu.** Akcje wartości nominalnej **150.000 zł zostały sprzedane Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej po cenie istotnej,** to jest **takiej,** którą Izba uzyskać mogła ze sprzedaży. Niska cena za uzyskane akcje tłumaczy **się tem, że Drukarnia Roln. była pod nadzorem sądowym i w najlepszym razie można było uzyskać te 12.000 zł, t. j. 8 proc. należności.** Jednakże wszystkim jest dobrze wiadomo, **że obecnie kurs akcji notowanych na giełdach jest bardzo niski,** a akcje przedsiębiorstw znajdujących się pod nadzorem są **prawie bez wartości.** W tym wypadku było to jeszcze szczęściem, że mimo, że Drukarnia Rolnicza znajdowała się pod nadzorem, **znalazł się nabywca, tj. Pom. Spółdz. Wydawnicza.**

Sprawę nabycia przez Pom. Spółdz. Wydawn. akcji Drukarni Rolniczej poruszył ponownie w dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej poseł Tebinka.

Chciałbym tutaj stwierdzić jedną rzecz zupełnie istotną, która została nam przed chwilą odczytana przez sekretarza z poprze**dnich protokółów posiedzenia Rady Izby:** Pomorska Izba Rolnicza była właścicielem pakietu akcji Pom. Druk. Roln. nominalnej wartości 150.000 zł. Ponadto Pom. Izba Roln. na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, **którą nam przed chwilą odczytano, wystawiła gwarancję dla Drukarni w formie wekslowej na 120.000 zł.** Prócz tego Drukarnia Rolnicza była winna Pom. Izbie z tytułu rozmaitych rozrachunków za wykonane roboty. W ostatnich latach Drukarnia **załamała się finansowo.** Jak wiadomo, pasywa tej Drukarni przewyższały aktywa i wobec tego trzeba było zrobić układ z wierzycielami. Gdyby Izba Rolnicza na czas się była nie wycofała, to dzisiaj sytuacja przedstawiałaby się w ten sposób, **że straciłaby cały swój kapitał i pociągnięta byłaby do odpowiedzialności z tytułu udzielonych gwarancyj.** Układ, który zrobiła Izba z Drukarnią jest dla Pom. Izby bardzo korzystny i tu czuje się w obowiązku wyrazić panu prezesowi gorące podziękowanie za jego starania, **że uchronił Izbę od tak poważnych strat.** Gdyby do tego układu nie było doszło, Pom. Izba nietylko straciłaby swój kapitał ulokowany w akcjach, ale pokryćby musiała udzieloną gwarancję. Następnie odpowiadałaby kwotą 120.000 zł. i dalej straciłaby pretensję w kwocie 10.000 zł. z tytułu rozrachunków za prace drukarskie. — Panu prezesowi Izby muszę zaś jeszcze wyrazić podziękowanie, że od tych wszystkich kłopotów Izbę uwolnił. Pom. Izba jest w porządku i zrobiła dobry interes, czego nie mogę powiedzieć o Pom. Spółdz. Wydawniczej. Jako radca Izby Rolniczej jestem z tej tranzakcji zadowolony, jednakże jako udziałowiec Pom. Spółdzielni Wydawn. stwierdzić muszę, że Spółdzielnia zrobiła interes jaknajniekorzystniejszy.

PRZYJĘCIE SPRAWOZDANIA KOMISJI REWIZYJNEJ

Na ponowne zapytanie ks. senatora Bolta co do strony finansowej tej tranzakcji odpowiedział prezes p. dr. *Esden-Tempski,* stwierdzeniem, ŻE KAŻDEJ CHWILI GOTÓW JEST PRZEDŁOŻYC SPECJALNEJ KOMISJI WSZYSTKIE AKTA, TYCZĄCE SIĘ SPRZEDAŻY AKCJI DRUKARNI.

Na tem dyskusję nad tą sprawą, ujętą w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, ukończono SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ PRZYJĘTO BEZ SPRZECIWU DO ZATWIERDZAJĄCEJ WIADOMOŚCI.

OBRADY NAD BUDŻETEM NA R. 32-33

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do omówienia preliminarza budżetowego na okres 1932-33. Referent budżetowy p. radca Hasse przedkładając budżet zaznacza że budżet Izby na okres 1932-33 jest wybitnie budżetem przetrwania i posiada wszelkie cechy dostosowania się do tych ciężkich czasów, — które obecnie przeżywa rolnictwo. Budżet jest o 66 proc. mniejszy od budżetu za okres 30-31 Tę tak poważną i niespotykaną redukcję usprawiedliwić można tylko tą naczelną zasadą, jaką przyjęła komisja budżetowa Izby, że mimo wszystko rolnictwo przetrwać musi ten groźny dla każdego krzyzys i dostosować swe możliwości do chwili obecnej, przy utrzymaniu dotychczasowego dorobku na polu popierania rolnictwa, które to zadanie jest ustawowym obowiązkiem Pomorskiej Izby Rolniczej. Wychodząc z tej zasady, zredukowano budżet Izby o blisko 1.700.000 zł. w stosunku do okresu 1930-31 a 760.000 zł. w stosunku do okresu 1931-32.

By dojść do tak daleko idących ograniczeń budżetowych zredukowano 64 etaty personalne, obniżono pobory pozostałym pracownikom obniżono koszta podróży tak, **że na samych kosztach osobowych zredukowano wydatki w porównaniu do okresu 1930-31 o blisko** 500.000 zł., pozatem skreślono cały szereg **wydatków** rzeczowych.

Na redukcję budżetu poza wymienionemi sprawami wpłynęło również poważne obniżenie subwencji państwowych, oraz własnych dochodów.

Preliminarz budżetowy Izby na okres 32-33 kończy się ogólną sumą dochodów i rozchodów w wysokości 1.002.838 zł. w czem ustawowych opłat na Izbę jest 582.615 zł. subwencji państw. 161.733, a reszta to własne dochody Izby.

PRZYJĘCIE BUDŻETU

W wyniku dłuższej dyskusji, w której przemawiali m. in. pp. Sampławski, Wicki, Kamiński, dyr. Kowalski, Lewiński, Pakuła, Sowiński, Balcerowicz, poseł Tebinka, a wyczerpujących informacyj udzielali dyr. Dykier, inż. Wyrobisz, inż. Jacyna, oraz prezes Donimirski, przyjęto budżet w brzmieniu, — przedłożonem przez Komisję budżetową.

Po obradach nad budżetem przyjęto wniosek p. posła Tebinki, aby w przyszłości wnioski oszczędnościowe kierowane były przed posiedzeniem Rady Izby do Komisji Budżetowej

USTALENIE OPŁAT USTAWOWYCH NA RZECZ P. I. R.

W dalszym ciągu ustalono opłaty ustawowe, na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej na okres budżetowy 1932-33, w wysokości 3.26 procent od czystego dochodu katastralnego przy relacji 1 zł. — 0.47 mk, niem. płatne w dwóch ratach i to pierwsza połowa do 1 maja 1932, druga do 1 października 1932.

SPRZEDAŻ TERENÓW POSZKÓŁKOWYCH W ŁYSOMICACH

Ponieważ tereny poszkółkowe w Łysomicach nie wypełniają zadań, które spełnić miały, Zarząd PIR postanowił tereny te sprzedać. Wobec tego że w ostatnim czasie wpłynęły do Pomorskiej Izby Rolniczej wnioski o kupno tych terenów. Zarząd przedłożył sprawę Radzie Izby która po rozpatrzeniu udzieliła Zarządowi PIR upoważnienia na sprzedaż nieruchomości w Łysomicach (terenów poszkółkowych). Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu ograniczonego, który przeprowadzi Zarząd.

Wprowadzenie ustawy z dnia 18 marca 1931 roku o zmianie ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. pociąga za sobą pewne zmiany w ustawie emerytalnej Izby Rolniczej. — Rada Izby po wysłuchaniu referatu p. inż. Wyrobisza zmiany te uchwaliła.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej przewodniczący p. prezesa dr. Esden-Tempski po przeszło 6 godzinnych obradach posiedzenie solwował.

Absurdalny „strajk powszechny”

spotkał się ze zdecydowaną niechęcią mas robotniczych

(o) Warszawa, 16. 3. (tel. wł.) Nastroje przeciwstrajkowe wobec proklamowanego strajku powszechnego na dzień dzisiejszy wzmagają się z każdą chwilą. Związk. Zawodowe, rozumiejąc **absurdalność strajku,** wypowiedziały się wyraźnie przeciwko niemu. Masy robotnicze zdają sobie sprawę z tego, że **strajk byłby wykorzystany przez elementy wywrotowe dla wywołania ekscesów.** Agitacja strajkowa związków klasowych, stojących pod egidą PPS, osłabła. Przestają one wierzyć w możliwość powodzenia.

Na terenie całego Państwa zakłady użyteczności publicznej pracować będą normalnie. Na terenie województw wschodnich strajk nie ma najmniejszych widoków powodzenia, tem więcej, że agitacja za strajkiem jest tam bardzo słaba.

(o) Warszawa, 16. 3. (tel. wł.) W związku z zapowiedzianym na dzień dzisiejszy **strajkiem** władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj w nocy kilkadziesiąt rewizyj w poszukiwaniu agitatorów wywrotowych, zwłaszcza w lokalach i związkach młodzieży komunistycznej i w lokalach komunizujących związków zawodowych. Ogółem **aresztowano 218 osób.** Wśród aresztowanych znajduje się kilku tramwajarzy komunizujących.

Warszawa gości przedstawicieli lotnictwa cywilnego całego świata

Otwarcie 27 kongresu międzynarod. zrzeszenia komunikacji lotniczej

Warszawa — 16. 3. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali stowarzyszenia techników nastąpiło **otwarcie 27-go zjazdu międzynarodowego zrzeszenia komunikacji lotniczej t. zw. I. A. T. A.** W zjeździe biorą udział członkowie międzynarodowego zrzeszenia przedsiębiorstw komunikacji lotniczej, reprezentujących na zjeździe następujące państwa: **Anglję, Austrję, Belgję, Danję, Finlandję, Francję, Holandję, Czechosłowację Jugosławję, Włochy, Węgry, Niemcy, Szwecję, Szwajcarję i Polskę.** Pozatem w zjeździe biorą udział przedstawiciele Ligi Narodów międzynarodowego związku kolejowego, międzynarodowego związku pocztowego, międzynarodowej izby handlowej i innych międzynarodowych organizacyj lotniczych.

Zjazdowi przewodniczy dyrektor polskich linij lotniczych „Lot” inż. pilot Makowski.

Na zjazd przybyli minister komunikacji **Kühn,** wiceminister **Czapski,** delegat p. ministra Zaleskiego minister pełnomocny **Karol Bertoni,** przedstawiciele państw obcych, akredytowanych przy rządzie Rzplitej oraz przedstawiciele władz komunalnych.

27-me posiedzenie zjazdu otworzył p. minister **Kühn,** wygłaszając przemówienie powitalne, poczem p. minister **Bertoni** witał gości imieniem p. min. Zaleskiego.

Po przemówieniu p. dyr. Makowskiego **zebrani oddali hołd tragicznie zmarłemu Renard,** wielce czynnemu uczestnikowi poprzednich zjazdów, przedstawicielowi Belgji.

Następnie przystąpiono do obrad, których program obejmuje z ważniejszych spraw: pocztę lotniczą, międzynarodowy rozkład lotów, taryfę za przewóz, zniżki od biletów powrotnych i inne. Obrady zjazdu potrwają dwa dni.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski,” „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji worost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł